Nr. 13. PONIEDZIAŁEK 18. STYCZNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 10. stycznia b. r. wynieść najłaskawiej galicyjskiego właściciela dóbr Jana Moysę w uznaniu jego pożytecznej działalności w stan szlachecki z uwolnieniem od taxy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3go b. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Adama Uznańskiego na prezesa Rady powiatowej w Nowymtargu, — i wybór p. Ludomira Cieńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Horodence.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego Józefa Książkiewicza w Łękach górnych, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łękach górnych.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Felixa Gajewskiego w Wróblowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły filialnej w Wróblowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 stycznia.

Najwyższem postanowieniem z dnia 6. b. m. zatwierdził Najjaśniejszy Pan dwie uchwały sejmu galicyjskiego, któremi na przeciąg pięciu lat pozwolono pobierać gminie wspólnie z obszarem dworskim w Wełdzirzu myto mostowe a obszarowi dworskiemu w Szczucinie myto przewozowe.

O węgierskich posłach zasiadających w komisyi skarbowej można powiedzieć, że sami niewiedzą, co czynią Przed kilku dniami głośnemi *eljen* powitano oświadczenie ministra skarbu, że w razie przyjęcia jego projektów głową ręczy za usunięcie niedoboru a zaraz na następnem posiedzeniu odrzucili wniosek najważniejszy, proponujący podwyższenie podatków o 13 milionów. Darować możnaby ten opór, gdyby równocześnie komisya uchwaliła inny sposób podwyższenia dochodów państwowych. Ale komisya obradowała kilka godzin, jej członkowie mówili o tem i o owem, aż w końcu stanęło na tem, że teraz nie zdobędzie się na żadną dodatnią uchwałę. Jestto już tak smutne świadectwo nieporadności politycznej, że po niem możnaby zupełnie zwątpić w możliwość uleczenia Węgier z dzisiejszej niemocy. W państwie, w którem maszyna parlamentarna porusza się spokojnie i prawidłowo a stosunki przedstawiają się w stanie normalnym. naturalnym wynikiem takiego wypadku byłoby usunięcie się ministra skarbu. Gdyby minister Ghyczy miał iść za głosem osobistej wygody, pewnie zastosowałby się bezzwłocznie do ustalonego zwyczaju parlamentarnego i złożyłby tekę, która zaprawdę od kilku lat stała się nieprzebranem źródłem samych zawodów i przykrości dla wszystkich ministrów skarbu. Jak dalece wyjątkowem jest położenie w Węgrzech dowodzi najlepiej okoliczność, że mimo tak dziwacznego postępowania komisyi skarbowej nikt nawet nie przypuszcza, ażeby państwu zagrażało usunięcie ministra Ghyczego. Sam minister widzi, że choćby uchwała komisyi skarbowej miała być z góry obmyślonym objawem nieufności dla jego polityki skarbowej, nie może złożyć teki nie używszy przedtem ostatecznego środka, nie zaapelowawszy jeszcze do pełnej izby. Zniechęcenie aż nadto uzasadnione, ambicya aż nadto boleśnie dotknięta, wreszcie owe codzienne dokuczliwe przecinki lewicy, popychają ministra Ghyczego do dymisyi ale z drugiej strony odwodzi go od tego zamiaru sama myśl, że po jego usunięciu się ojczyzna znalazby się w położeniu prawdziwie opłakanem Śmiało można powiedzieć, że teka skarbu zostałaby w takim razie na długo osieroconą, bo niema w całym parlamencie odpowiedniego kandydata. A właśnie teraz wszelka przerwa w procesie regeneracyi skarbowej byłaby ciosem zabójczym. Jak postąpi sobie sejm węgierski, gdy minister Ghyczy stanie przed nim z żądaniem, ażeby naprawił błąd swojej komissyi skarbowej i uchwalił żądane podwyższenie podatków? Głos szczerego patryotyzmu, wzgląd na groźne położenie państwa, wreszcie wzgląd na zagrożoną własną pozycyę nie pozwalają sejmowi oprzeć się temu żądaniu. Odzywają się jednakże zdania całkiem odmienne. mówią, że deputowani gotowi pójść za komissyą skarbową, bo podwyższenie podatkowych ciężarów groziłoby im utratą mandatów przy najbliższych wyborach. Ależ co jest ważniejszem: utrata mandatów czy ruina organizmu państwowego? A wreszcie prędzej obawiać się mogą utraty mandatów ci deputowani. którzy staną w drodze zbawiennej działalności ministra Ghyczego. Przecież wyborcy węgierscy nie ogłupieli zupełnie, ażeby nie mogli tego pojąć, że 13-milionowe podwyższenie ciężaru podatkowego jest drobnostką w porównaniu z ogromnemi klęskami, na jakie wystawiają się Węgry w razie zachwiania szczęśliwie rozpoczętej polityki skarbowej Ghyczego.

W czasach daleko spokojniejszych od dzisiejszego okresu kilka dział zakupionych przez jedno mocarstwo europejskie niepokoiło świat polityczny i wywoływało wrzawę w dziennikarstwie. Dziś przyzwyczailiśmy się tak dalece do milionowych armii, przewrotów politycznych i gróźb wojennych, że mało kto zwraca uwagę na uchwaloną już w drugiem czytaniu niemiecką ustawę o pospolitem ruszeniu. A przecież jestto rzecz niezmiernie ważna, bo krocie bagnetów powiększa siłę zbrojną najpotężniejszego w Europie mocarstwa. Po ostatniej wojnie nie przypuszczano, ażeby Niemcy w krótkim czasie zdolne były do ponownego, tak niesłychanego wysilenia wojskowego a tymczasem już dziś nowa wojna francuzko-niemiecka cyfrą angażowanych sił prześcignęłaby o wiele poprzednią. W roku 1870 liczne oddziały wojska dzielnego i wytrawnego nie mogło stanąć na linii bojowej, bo musiały stać załogą w różnych punktach Niemiec, utrzymywać węzeł pomiędzy ojczyzną a armią operującą w kraju nieprzyjacielskim, wreszcie strzedz tak niesłychanej liczby jeńców. Dziś zadanie to spadłoby na pospolite ruszenie. a armia niemiecka z całą milionową potęgą swoją wyruszyć może przeciw nieprzyjacielowi. Jeżeli w razie zwycięztwa pospolite ruszenie oddać może tak ważną przysługę głównej sile zbrojnej, to w razie klęski instytucya ta stanie się nieocenionem dobrodziejstwem. Niemiecka inwazya w r. 1870 głównie dla tego rozszerzała się z tak przerażającą szybkością, że Francya zaskoczona niesłychanemi klęskami, nie mogła utrudnić pochodu wojsk nieprzyjacielskich. Zorganizowany opór ludności mógł utrudnić ten dochód, a w takim razie nowe armie nie byłyby wyruszały na linię bojową w stanie zupełnie nieprzygotowanym. Organizacya wolnych strzelców i dekrety rządowe o pospolitem ruszeniu były już nadto spóźnione, ażeby naprawić mogły błędy popełnione przed kampanią w pierwszej chwili po doznanych klęskach. Francuzi nie powinni się łudzić. Chociażby nawet w przyszłej wojnie zadali przeciwnikowi takie same klęski, jakich od niego doznali pod Wörth, Metzem i Sedanem, to i w takim razie nie zdołaliby zająć tak rozległej przestrzeni Niemiec, jak terytoryum zajęte w r. 1870 przez wojska niemieckie a odwet w każdym razie nie byłby zupełnym.

**Źródło ostatniego przesilenia we Francyi jest już znane. Po ostatnich konferencyach marszałka Mac-Mahona z wybitnymi członkami stronnictw parlamentarnych umiarkowana frakcya republikańska prawie zdecydowaną już była głosować za

ZAMEK EGGENBERG.

Zamek Eggenberg w Styryi mieści cenną dla nas pamiątkę; czytelnicy pozwolą mi tedy, że ich na chwilę przeniosę nad bystry Mur, i że z niedzielną publicznością w Gracu zrobimy wycieczkę do ulubionego parku.

Jeżeli tylko Herbensteina nie ma w domu, można być pewnym, że w piękny dzień jesienny połowa grackich emerytów z przekwitłemi córkami jedzie do Eggenberg, aby tam w austeryi, przed parkiem, rozłożyć smażone kurczęta, starannie zawinięte we wczorajszy numer *Grazer Zeitung*, i rozpływać się nad smakiem i kolorem piwa, godnego „Puntingamskiej piwiarni“.

Jasno zielone, pąsową materyą wybite powozy mijają dworzec południowej kolei, a pozostawiwszy za sobą kilkanaście letnich dworków i dymiących fabryk, stają przed wielką kamienną bramą parku w Eggenberg, gdzie dwóch starych inwalidów z gościnnością toruje wejście, aby sobie zarobić na ideał całodziennych marzeń — na wieczorne piwo...

Stanąwszy w bramie, z ładnym spotkamy się widokiem. Mamy bowiem przed sobą długą, szeroką aleę, przerzynającą ogromny park angielski, a na jej końcu, na tle ciemnych gór, świerkiem i jodłą porosłych, wielki zamek o czterech nizkich wieżach, a raczej narożnikach, pochodzący z pierwszej połowy XVII. wieku.

Ogromna w prostokąt zabudowana kamienica, z wielkiem wewnątrz podwórzem, z wysokim dachem i elektrycznemi przewodnikami na czterech rogach — oto typ wszystkich styryjskich zamków z tego wieku z czasów upadku architektury. Nic cięższego nad gmach taki; zdaje się, że połowa zamku zapadła się w ziemię, a dach tylko dawną zatrzymał formę; ideałem zaś tej brzydoty jest zamek hrabiów Hammer-Purgstallów koło Fahring, w którym ojciec teraźniejszych właścicieli pisał swoją sławną *Historyę ottomańskiego państwa*. I nie dziw, że mieszkając w tem zamczysku powziął zamiar studyowania tureckich dziejów, zamczysko bowiem rozłożyło się w dolinie Raby, na pełnym gościńcu najazdów, które w Węgrzech nie znalazłszy oparcia, aż pod styryjskie zapuszczali się góry.

Wzdłuż całej doliny Raby, jak porozstawiane pikiety, sterczą po obudwu stronach, na pagórkach, wieżyce starych zamczysk, jak: Rabenstein, Riegenburg; a kamienne kule działowe porozrzucane na podwórzach świadczą o niejednej twardej z Turkami przeprawie.

Eggenberg ma spokojniejsze dzieje, a pomimo że otoczony głębokim i szerokim rowem, przecież nie potrzebował odpierać nieprzyjaciół. a jego założyciele kopiąc rów głęboki, szli zapewne więcej za tradycyą budowania zamków, aniżeli za konieczną potrzebą. Eggenbergi zresztą są już późniejszą rodziną, która trudniła się handlem w Gracu jeszcze w piętnastym wieku i dopiero z początkiem wieku XVIII. najwyższych dobija się zaszczytów.

W zamkowym rowie spokojnie dzisiaj pasie się trzoda sarn i danieli, które przyjaźnie podnoszą głowy do góry ku dzieciom z Gracu, rzucającym kawałki cukru i bułki, i cieszącym się wiecznym apetytem rogatych gości.

Rzecz naturalna, że na wstępie do zamku znalazł się Cicerone, ale tym razem jakiś młody kredencerz nie wprawny jeszcze w opowiadanie historyi zamku, i nie biegły w wiadomości o drzewie genealogicznem swoich panów. To też gdy po chwili przyszedł stary marszałek domu. z pogardą spojrzał na intruza, opowiadającego z nieśmiałością podsłuchane dzieje, a biedny chłopak widząc ironiczny uśmiech swego pryncypała. zmieszał się do reszty, i zarumieniwszy się tylko, ustąpił miejsca przybyłemu...

Pan marszałek opowiadał dużo o sławnych malowidłach ściennych, zdobiących komnaty drugiego piętra; zwracał uwagę na jakieś kopie Rafaela, ale snać nie miał zbyt wykształconego smaku, gdyż często mu się zdarzyło wziąć Apollina za Minerwę, a Fortunę za jakąś świętą męczennicę.

W zamku jest wiele pamiątek przypominających cesarza Leopolda I., tam bowiem na lat dziesięć przed oblężeniem Wiednia przez Turków, odbył się obrzęd weselny cesarza z arcyksiężniczką Klaudyą Felice. Od tego też czasu Eggenberg stał się jedną z najbardziej lubianych siedzib Leopolda, a do dziś dnia jego pokój sypialny tak jest urządzony, jak był w początkach siedemnastego wieku.

Dla nas mają tam wartość dwa biurka, stojące po bokach łóżka. Obydwa biurka tej samej wielkości i tego samego kształtu z drzewa, ozdobnej roboty. w stylu niemieckiego renesansu. Tafle, zamykające wewnętrzne szufladki, wyłożone są mozajką z drzewa, a jedna przedstawia Leopolda I. na koniu, w tureckim obozie pod Wiedniem. druga zaś Sobieskiego w tej samej postawie. Widzimy tam króla Jana z tradycyjnemi wąsami, wspinającego dzielnego konia: po za nim tureckie namioty.

Biurka te pamiętają czasy cesarza Leopolda, i stały w jego pokojach, a sądząc po jednakowej robocie, musiały być równocześnie zamówione po odsieczy Wiednia. Mozajki przedstawiające dwóch monarchów nie mogą się wprawdzie równać co do piękności wykonania z podobnemi robotami włoskich artystów z szesnastego, a nawet i siedemnastego wieku, ale o tyle są dobre, że wiernie przedstawiają postacie cesarza i króla.

Tego rodzaju pamiątka w sypialnym pokoju Leopolda nie mało mnie zdziwiła; wiadomo bowiem jak zimne było spotkanie cesarza z królem Janem na polach szwechackich, i jak prędko chciał Leopold ze względów politycznych zapomnieć o odsieczy Wiednia. Król Jan żalił się przed swoją Marysienką na cesarza:

— Przyjechał cesarz — pisał — z samym tylko elektorem bawarskim, bo saskiego już nie było, kilkadziesiąt z nim kawalerów dworskich, urzędników i ministrów, drabanci za nim, trębacze przed nim. Przywitaliśmy się tedy dosyć ludzko, uczyniłem mu komplement kilka słów po łacinie, on tymże odpowiedział językiem, dosyć dobremi słowami. Stanąwszy tedy przeciwko sobie, prezentowałem mu syna swego, który mu się zbliżywszy ukłonił. Nie pociągnął cesarz nawet ręką do kapelusza; na co ja patrząc, ledwom nie stretwiał. Toż uczynił i wszystkim senatorom i hetmanom i swemu *alvé* X. W. Bełzkiemu (Konst. Wiśniowieckiemu). Nie godziło się jednak inaczej, aby się świat nie skandalizował, nie cieszył albo nie śmiał, jeno jeszcze kilka słów mówić do niego, po których obróciłem się na koniu, pokłoniwszy się spólnie w swoją pojechałem drogę!

Współcześni robili różne komentarze do tego przywitania, potwierdzające powyższe słowa króla Jana; wspominali o dworskich zazdrostkach, słowem zdawałoby się, że odsiecz wiedeńska ani w pamięci króla Jana ani też w umyśle Leopolda nie zostawiła tego rodzaju wspomnienia, aby ci dwaj monarchowie, aż na meblach ich otaczających, kazali nawzajem przedstawiać swoje konterfekty. Biurka jednak w Eggenbergu zdawałyby się świadczyć inaczej, zdawałyby się dowodzić, że cesarz Leopold oceniał dobrze wielką wagę usługi, jaką mu oddał Sobieski, i że nie wahał się bynajmniej jego wizerunku stawić obok swojego. Nadzwyczajnie ostry ceremoniał, nie pozwalający rzymskiemu cesarzowi podawać pra-

wzięciem pod obrady ustawy o senacie. Dopiero w ostatniej chwili wdał się Thiers w całą sprawę i odwiódł swoich przyjaciół politycznych od tego zamiaru. Zmiana opinii i postanowień dokonała się w obozie umiarkowanych republikanów tak niespodzianie i szybko, że w pierwszej chwili musiało w kołach rządowych powstać wielkie zamięszanie. Osobliwie marszałek Mac-Mahon był ogromnie zdumiony tą zmianą, bo po otrzymanych zapewnieniach nie wątpił o poparciu wszystkich umiarkowanych żywiołów. Interwencyę Thiersa rozmaicie tłumaczą. Jedni widzą w tem tylko objaw niechęci dla marszałka, ale Thiers jest nadto wielkim patryotą, ażeby w sprawach najwyższej wagi dla ojczyzny powodował się podobnemi pobudkami. Decydującą pobudką była obawa, że ustawa o senacie podźwignie upadające znacznie orleanistów i stanie się dla nich szczeblem do śmiałych planów restauracyjnych. Dziś waży się los pomiędzy bonapartystami a republikanami; po utworzeniu senatu walka więcejby się skomplikowała, bo przybyłby nowy współzawodnik. Długo można było powątpiewać o szczerości przekonań republikańskich Thiersa, ale od chwili, gdy opuścił z rąk ster państwa, wątpliwość wszelka musi ustąpić. Thiers zatem chciał się przysłużyć republice krzyżując plany ułożone z góry w pałacu Elizejskim.

Prawie rok spoczywała sprawa b a n k u t u r e c k i e g o, który miał wyręczyć zarząd państwa w opłacie wydatków i poboru dochodów. Dopiero w ostatnich czasach wznowiono tę sprawę a korespondenci stambulscy zapewniają, że statut banku został już zatwierdzony przez sułtana z dwoma bardzo rozumnemi zmianami. Odmówiono najpierw bankowi formalnego przywileju na wszelkie późniejsze pożyczki tureckie a powtóre pobór podatków i dochodów państwowych pozostawiono nadal w ręku pańptwowych organów skarbowych. Turcya zapobiegła w ten sposób wielkiemu upokorzeniu. Według pierwotnego projektu filie bankowe miały zupełnie zastąpić organa skarbowe przy poborze podatków a cóż może być dla państwa więcej upokarzającem jak podobna kuratela finansowa?

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 Stycznia.

Ȥ Proces Ofenheima takiego ciągle dostarcza zajęcia dziennikom i publiczności, że nikt nie zważa nawet na zbliżający się dzień otwarcia Rady państwa. Aż do końca procesu tego czynności Rady państwa nie zwrócą na siebie uwagi. Pięć ławek w sali sądowej zajętych jest przez samych dziennikarzy, między którymi widzieć można nietylko reporterów, ale także i fejletonistów i publicystów piszących zwykle poważne artykuły wstępne. Wolą oni zresztą zdawać sprawę z procesu Ofenheima, aniżeli z obrad parlamentarnych, albowiem trudno o przedmiot, bardziej przydatny dla dzienników tutejszych celem rozciekawienia i utrzymywania ciągłego rozgorączkowania czytelników. Nadto dwumiesięczna sessya Rady państwa nie będzie obfitą w ważne sprawy, z wyjątkiem kwestyi utworzenia trybunału państwowego, tudzież reformy podatków, które jako wymagające studyów i znajomości fachowych nie nęcą ciekawości publicznej, lubo bardziej dotyczą interesów ludności, aniżeli niejedna błyskotka parlamentarna. Rada państwa przez dwa miesiące zostanie otwartą t. j. do 20. marca. Po świętach wielkanocnych sejmy rozpoczną swe czynności, co ma potrwać do 10 lub 15 maja. Jako termin zwołania delegacyj wspólnych oznaczono d. 25 sierpnia. Tego roku delegacye obradować będą w Wiedniu i to do końca września, poczem w październiku znowu prawdopodobnie przyjdzie kolej na Radę państwa. W czasie, kiedy w Przedlitawii panować będzie bezkrólewie parlamentarne od maja do sierpnia, w Węgrzech zbierze się nowy sejm, może z nowych złożony żywiołów. Zdaje się, że chciano, aby nie obecny, ale następny sejm węgierski wybierał delegatów węgierskich, i to nietylko z samych powodów wątpliwości konstytucyjnych.

Ktokolwiek choć tylko pobieżnie zna obecną przykrą sytuacyą w Węgrzech, pojmie i uwierzy, iż Węgry w tej chwili nie myślą i nie marzą o nowych zdobyczach terytoryalnych, celem powiększenia krajów należących do korony św. Szczepana. Powinszować sobie będzie można, jeżeli zdołają wybrnąć z kłopotów finansowych przy pomocy Boga, p. Ghyczego i ofiarności całego narodu. Nowiniarze zatem wybrali sobie nieodpowiednią chwilę do szerzenia doniesień, jakoby Węgrzy rościli sobie pretensye do wcielenia Dalmacyi do Trójjedynego Królestwa, i że żądza ta objawi się w czasie podróży, jaką Najj. Pan ma odbyć na wiosnę w Dalmacyi. Być może, iż w samej Dalmacyi znachodzą się takie życzenia, ale wątpić należy, aby je popierano w Peszcie. Ilekroć zresztą monarcha wybiera się w podróż do któregokolwiek z krajów koronnych, zawsze wylęgają się niezliczone pogłoski o politycznych pobudkach tej lub owej wycieczki, a cóż naturalniejszego, jak chęć N. Pana zwiedzenia jednej prowincyi po drugiej.

Pokazuje się,. że ów adwokat angielski Mr. Underwood, który podług dzienników miał przybyć do Wiednia jako obrońca honoru ś. p. Brasseya, grającege tak wielką rolę w procesie Ofenheima, jest chyba osobą mistyczną. Nikt go nie zna, nikt go nie widział dotąd, a list — który nadszedł temi dniami pod jego adresem — nie mógł mu naturalnie być doręczonym z tej prostej przyczyny, iż niema p. Underwood, i że może ów list także jest równego pochodzenia, co p. Underwood. Przypuszczają tu powszechnie mistyfikacyą niewiedzieć w jakim celu poczynioną. Były przysięgły Mayer, który w ciągu procesu musiał opuścić ławę przysięgłych, złożył mandat radcy miejskiego i uzasadnił ten krok w liście, będącym oraz i odezwą do wyborców.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Według doniesienia *Oesterreich. Corresp.* mają być zwołane wspólne delegacye na dzień 25. sierpnia 1875.

— Najj. Pan ma według *Oest. Corresp.* d. 22 b. m. wraz Najj. Panią przybyć do Wiednia.

— *Presse* donosi, że centralna komissya dla regulacyi podatku gruntowego, odbędzie pierwsze posiedzenie dzisiaj, d. 18 d. m. na którem przewodniczyć będzie minister skarbu br. Pretis. Na porządku dziennym: Ukonstytuowanie się komissyi. Zawiadomienie o stanie sprawy regulacyi podatku gruntowego. Przedłożenie projektu regulaminu dla komissyi centralnej.

— *Presse* donosi, że d. 15 b. m. zawartą została umowa z grupą zakładu kredytowego i Rothschilda o pożyczkę na koleje. Pożyczka wynosi 25 milionów złr i tworzy część 30-milj. pożyczki a ma formę długu bieżącego i będzie zebraną za pomocą wypuszczenia w obieg obligacyj skarbowych na 5% w trzech latach spłacalnych. Ubiegała się o tę pożyczkę także grupa niemieckich bankierów, która wystąpiła związana z *Bankvereinem* a oferta jej bardzo mało różniła się od oferty zakładu kredytowego. *Anglobank* cofnął swoją ofertę.

Niemcy. (*Interwencya niemiecka w Hiszpanii*) rozpoczęła się tedy na piękne. Załoga łodzi kanonierskiej „Nautilus“ pod dowództwem kapitana marynarki Zembscha, wylądowała, wedle telegramu *A. A. Ztg.* w Zarauz, małem miasteczku portowem w Biskai i wyparła ztamtąd karlistów. Rubikon przekroczony, *alea jacta est*, potężne Niemcy wypowiedziały wojnę guerillasom pirenejskim — dla pomszczenia zniewagi, zadanej fladze niemieckiej na brygu meklenburgskim „Gustaw“. Czy Niemcy zabierają się do formalnej wyprawy przeciw karlistom? Nie sądzimy tego, owszem o ile wnosić można z głosów prasy półurzędowej, chodzi im jedynie o użycie repressaliów, o to, co Niemcy nazywają *„ein Exempel statuiren“*. W najgorszym razie obsadzą wojskiem wybrzeża baskijskie, będące dotychczas w posiadaniu karlistów i pojmają, jeżeli im się uda, kilku oficerów karlistowskich jako zakładników, aby zajścia podobne, jak z brygiem „Gustaw“ nie powtórzyły się więcej. Co będzie jednak, jeżeli karliści podejmą rzuconą rękawicę i zechcą przepłoszyć tych rycerzy niemieckich? Ewentualność taka, jak się zdaje, nie braną jest wcale w rachubę, a jednak nie jest wykluczoną — bo karliści i tak nie wiele mają do stracenia.

Wedle *Nordd. Allg. Ztg.* miał „Nautilus“ rozkaz rekognoskowania Guetarii i Zarauz; kroki nieprzyjacielskie rozpocząć miał tylko w razie, gdyby był ostrzeliwany przez karlistow. Oprócz tego statku i łodzi „Albatross“, która znajduje się w drodze do Hiszpanii, otrzymały rozkaz być w pogotowiu do ewentualnego odpłynięcia na północne wybrzeża hiszpańskie następujące łodzie kanonierskie: „Drache“, „Komet“ i „Delphin“; każda z nich ma po 3 działa i 64 ludzi załogi. Również korweta „Augusta“ powołaną została z Indyj zachodnich na wody hiszpańskie. „Augusta“ ma 10 dział i 230 ludzi załogi. Nadto wedle doniesienia *Veser Ztg.* dwie 13-działowe korwety „Luise“ i „Victoria“ postawione zostały na stopie wojennej tak, że w 5 dniach po wydaniu rozkazu mogą wyruszyć na morze. Flota niemiecka więc, jeżeliby wedle dotychczasowych dyspozycyj miała wejść w akcyę, liczyłaby pięćdziesiąt kilka dział i około 1000 ludzi załogi. Do ostrzeliwania Zarauzu, kończy *Nordd. Allg. Ztg.* możnaby wprawdzie użyć tylko trzech wspomnianych łodzi kanonierskich i dwóch awizowych parowców „Nautilus“ i „Albatross“ ponieważ one tylko mogłyby zbliżyć się dostatecznie do wybrzeża.“

— (*Ks. Bismarck i Lotar Bucher.*) Z korespondencyi berlińskiej *Czasu* wyjmujemy ustęp następujący o stosunku Buchera do kanclerza niemieckiego:

„Kanclerz, jak wszyscy na tak wysokiem będący stanowisku i taką aureolą władzy i powodzenia otoczeni, nie jest wolny od dawania ucha podszeptom, skoro te zaprawne pochlebstwem. Słabość ta wpłynęła stanowczo na politykę kanclerza. Wiadomo tutaj powszechnie, że kanclerz nie byłby zerwał z zasadami legitymizmu i oddalił się od stronnictwa konserwatywnego, nie byłby się rzucił z taką bezwzględnością do walki z kościołem, gdyby nie uległ wpływowi człowieka, który tu odgrywa rolę znanej „szarei eminencyi“ Richelieugo.

W r. 1863 Lotar Bucher, który przebywał w Londynie jako wychodźca polityczny z r. 1849, zażądał pozwolenia do powrotu i oznajmił chęć pojednania się z rządem pruskim. W tym celu zgłosił się do ministra sprawiedliwości. Bismarck, znając Buchera z czasów parlamentu frankfurckiego w r. 1848 i mając go za człowieka bardzo zręcznego, pozyskał go dla siebie, licząc na jego prawowitość i biegłość w rzeczach politycznych. Bucher umiał się zastosować do nowego swego położenia i nietylko jest użytecznym, ale stał się dziś niezbędnym kanclerzowi tak dla spraw publicznych jak nawet w stosunkach prywatnych, dla pogadanki poufnej. Większa część najważniejszych aktów dyplomatycznych wychodzi z pod pióra Buchera. A ponieważ Bucher był zawsze radykałem i republikaninem i nie można przypuścić, aby naraz stał się rojalistą i legitymistą, przeto wynika ztąd naturalnie, że wpływowi Buchera przypisują tu głównie politykę pruską względem kościoła i powolności liberałów dla kanclerza. Pod tym wpływem ks. Bismarck coraz bardziej oddala się od punktu, z którego wyszedł; oceniając więc politykę niemiecką ostatnich lat, nie należy spuścić z uwagi stosunku kanclerza do Lotara Buchera“.

— (*Fortyfikacya Strassburga.*) Radzie Związkowej niemieckiej przedłożono projekt ustawy o rozszerzeniu pasu fortecznego Strassburga. Ustawa ta upoważnia kanclerza użyć na ten cel oprócz dozwolonej już kwoty 3,000.000 mark (= półtora milj. złr.) dalszej kwoty aż do wysokości 17,000.000 mark, która ma być uzyskaną ze sprzedaży gruntów zbędnych, gminie miasta Strassburga. Ta oświadczyła już gotowość nabycia pomienionych gruntów pod warunkiem jednak, aby cenę kupna rozłożono jej na 10 rat rocznych. Kwota potrzebna na przebudowanie fortyfikacyj musi być jednak dostarczoną wciągu lat trzech.

-- Otwarcie sejmu pruskiego nastąpiło wedle programu 16. b. m. Sessyę zagaił w białej sali zamku królewskiego wiceprezydent rady ministrów Camphausen.

Francya. Ciekawą korespondencyę otrzymała *Gaz. Kol.* z Paryża 12go b. m. Odpowiedzialność za prawdziwość podanych wiadomości pozostawiamy jej korespondentowi. Wczoraj pisze tenże, dowiedziałem się, że pani Stone, małżonka lord majora londyńskiego, przybyła z missyą od cesarzowej Eugenii do marszałkowej Mac-Mahonowej. Opowiadano mi, że p. burmistrzowa londyńska miała wznowić przed maszałkową pewne przyrzeczenia odnoszące się do związku małżeńskiego cesarzewicza z córką marszałka Mac Mahona a zarazem miała zapewnić p. marszałkowę, że przywrócenie cesarstwa nie napotkałoby tak samo żadnych trudności u mocarstw zagranicznych, jak przywrócenie monarchii w Hiszpanii z Alfonsem XII. Zważywszy, że dzisiejszy lord-major Londynu posiada własność ziemską w pobliżu Chiselhurst, że pozostaje na jak najlepszej stopie z dworem w Chiselhurst, i że panią Stone łączą bardzo ścisłe stosunki z cesarzową Eugenią, wiadomość powyższa nie zdaje się być pozbawioną wszelkiego prawdopodobieństwa. Nie wiadomo, jak p. marszałkowa przyjęła te dziewosłęby; dostrzeżono jednak, że marszałek Mac-Mahon, gdy prefekt policyi przybył doń z zapytaniem, czy ma wystąpić przeciw demonstracyom bonapartystowskim w kościele św. Augustyna, zbył go szorstko: „Bonapartyści nie knują żadnych spisków i życzę sobie, żeby nie robiono im żadnych przykrości.“

Gaulois zaś doniósł temi dniami: „Po wymianie bardzo uprzejmych listów między marszałkową Mac Mahonową a księżną Matyldą, złożyła pierwsza ostatniej wizytę.“ Wiadomość ta wywołała wszędzie wielkie zdziwienie, chociaż mało jest takich, którzy wiedzą o missyi burmistrzowej londyńskiej u małżonki zwierzchnika, państwa. W Wersalu nie wiedziano jeszcze o powyższem doniesieniu *Gaulois* zajmowano się natomiast żywo doniesieniem *Petit Moniteur*, który kładzie Rouherowi w usta następujące słowa: „Marszałek Serrano zaskoczony został *pronuncyamentem* alfonsystowskiem; łatwo stać się może, że przed upływem dwóch miesięcy podobna niespodzianka zaskoczy marszałka Mac-Mahona, który zresztą będzie mógł sobie sam zrobić taką niespodziankę.“ Ponieważ zaś Rouher wtajemniczonym jest we wszystkie prawie sprawy brano te jego słowa na *seryo* i łamano sobie głowę nad tem, które stronnictwo francuzkie chciałoby naśladować przykład jenerałów hiszpańskich.“

— Wszystkie grupy parlamentarne odbyły posiedzenie d 13. b. m. Lewe centrum uchwaliło głosować przeciw wnioskowi nagłości dla projektów ustaw konstytucyjnych; zarazem poleciło to stronnictwo członkowi swemu Laboulaye'owi bronić projektu Ventavon'a i postawić dodatek do jednego z artykułów tego projektu o przeniesieniu władzy państwowej.

— Na posiedzeniu prawego centrum miał ks. Audiffret-Pasquier mowę, w której oświadczył, że podziela przekonania polityczne książąt orleańskich, którzy nie życzą sobie żadnych zamachów stanu, że sześcioletnia republika pod prezydenturą marszałka Mac Mahona odpowiada bardziej ich inseresom, niż polityka ks. Broglie'go i innych gorąco kąpanych orleanistów, którzy łatwo sprowadzić mogą przywrócenie cesarstwa. Mowa ta wywołała we wszystkich kołach parlamentarnych i politycznych niezwykłe wrażenie. Podamy ją w dosłownem brzmieniu.

— Zgromadzenie narodowe wybrało na posiedzeniu z dnia 14. b. m. Komisyą czyli raczej e n q u e t ę parlamentarną dla sprawdzenia wyboru bonapartystowskiego deputowanego Bourgoinga. W skład tej komisyi weszło 9 republikanów, 2 ultralegitymistów i 4 orleanistów. Z wyjątkiem orleanisty Jourbet oświadczają się wszyscy członkowie tej komisyi za jak najściślejszym i najbezstronniejszem śledztwem. Bonapartyści mocno są niezadowoleni ze składu tej komisyi, spodziewali się oni, że dzisiejsze spory między stronnictwami przyczynią się

---

wej ręki innemu panującemu, niższemu od siebie w hierarchii królów, wysokie wyobrażenie jakie mieli o sobie władzcy rzymskiego cesarstwa, może wreszcie i wrodzona Leopoldowi sztywność, wpłynęły na oziębłe rozstanie po wiedeńskiej odsieczy, zdaje się jednak, że mimowolna wdzięczność dla sprzymierzeńca pozostało w pamięci...

Zadowolony z owego biurka, pytałem się jeszcze mego Cicerone, czy mi nie potrafi opowiedzieć jakiej legendy o tej cennej pamiątce, ale jego wiadomości na tem się tylko ograniczały, że biurka są z czasów cesarza i że stały w jego pokojach i że jedno przedstawia portret króla Sobieskiego *von Polen*.

Prócz tego, cóżbym wam mógł opowiedzieć więcej z wycieczki do Eggenberga? Chyba o pokoju ubranym w talerze z japońskiej porcelany, stanowiące wcale oryginalną dekoracyę; albo o staroświeckich meblach pokrytych wytłaczaną skórą, lub też o średniowiecznych zegarach; ale to wszystko rzeczy powszednie w dawnych zamkach, a chcąc je opisywać, opisywałbym tylko rzeczy wiadome. Mówiąc jednak o sprzętach nie mogę pominąć jeszcze jednego biurka, także pamiątkowego i także znajdującego się w Niemczech.

Na przeszłorocznej wystawie starych mebli w wiedeńskiem muzeum przemysłowem można było spostrzedz arcydzieło francuzkiej intarzyi z czasów Ludwika XV., przepyszny sekretarzyk, będący obecnie w posiadaniu księcia Augusta Lichtensteina, który Marya Leszczyńska przysłała była w podarunku jakiejś polskiej rodzinie. Bliższych pod tym względem szczegółów nie podawał katalog. Dar musiał być przysłany jednej ze znakomitych dam polskich, odpowiedniem bowiem miejscem dla niego jest kobiecy buduar, a nadzwyczaj misternie wykładane duże bukiety z róż i innych kwiatów i cały kształt nie pozwalają wątpić o jego przeznaczeniu. Sekretarzyk ten należał do najpiękniejszych okazów, jakiemi się mogła poszczycić bardzo bogata wystawa.

K. CHŁĘDOWSKI.

do wyboru nierównie dla nich pomyślniejszego.

— Wilhelm Guizot, syn zmarłego historyka i męża stanu przesłał w tych dniach do Rouhera, jako pełnomocnika cesarzowej Eugenii swojego adwokata z żądaniem, ażeby przyjął na rzecz cesarzowej 96.000 fr. tytułem zwrotu pożyczki z procentami udzielonej mu (Guizotowi) w r. 1865 przez cesarza Napoleona III. Rouher oświadczył, iż tego uczynić nie może, albowiem według zdania cesarzowej, suma ta udzieloną została Guizotowi nie tytułem pożyczki, lecz tytułem darowizny. Sprawa ta przyjdzie więc przed sądy, które orzec mają, jakim tytułem kwota ta była Guizotowi udzieloną. Obie zresztą strony mają zamiar ofiarować sporną kwotę na cele dobroczynne.

Hiszpania (*Król Alfons XII. a protestanci*). Nowy rząd madrycki naraził już sobie „opinię publiczną“ w Niemczech i Anglii, a to stanowiskiem, jakie zaraz w pierwszych chwilach swego istnienia zajął w obec garstki protestantów hiszpańskich. Między zawieszonemi dziennikami republikańskiemi w Madrycie znalazło się przypadkiem dwa, wydawane przez protestantów, nadto zarządził rząd zamknięcie kaplicy protestanckiej w Kadyxie (którą zresztą już otworzyć pozwolił) — oto fakta, które prasa podnosi do znaczenia cofnięcia edyktu nantejskiego. Dzienniki niemieckie wołają z emfazą: „Wraz z królem Alfonsem reakcya odbywa wjazd do Hiszpanii! *Temps* paryski pisze, że posłowie Anglii i Niemiec zaczynają się obawiać, czy przezydentowi gabinetu regencyi uda się utrzymać zasadę tolerancyi religijnej, a *Indép belge* dowiaduje się, że zarządzono zamknięcie lóż wolnomurarskich i zniesienie tego stowarzyszenia. Z Berlina znów donoszą, że Niemcy tak długo nie użyczą uznania swego rządowi Alfonsa, dopóki nie uzyskają rękojmi, że wolność sumienia protestantów będzie szanowaną. *Times* umieszcza na miejscu wybitnem następujący komunikat: „Mamy powody muiemać, że rząd niemiecki dał hiszpańskiemu do zrozumienia, że Niemcy zwlekać będą z uznaniem nowego króla, dopóki rząd prowizoryczny nie cofnie dekretu, którym zawieszone zostały dwa pisma protestanckie i póki nie zarządzi otwarcia zamkniętej kaplicy protestanckiej w Kadyxie.“

Że dzisiejszy rząd hiszpański stanął na stanowisku ściśle katolickiem, wynika z rozmowy, jaką korespondent londyńskiego *Standarda* miał temi dniami z prezydentem ministrów, p Cannovas del Castillo. Minister nie chciał z razu wypowiedzieć otwarcie swego zdania, w toku rozmowy jednak wyraził jasno zapatrywanie swe na stosunek kościoła do państwa w Hiszpanii. Przypomniał, że za rządów królowej Izabelli i w gabinecie marszałka O' Donnella występował energicznie przeciw nadużyciom kleru i wprowadził w życie wiele reform. Od r. 1868 zaczęto po prostu prześladować kościół katolicki. Tak dalej być nie może — kraj bowiem jest na wskroś katolickim, przeto rząd ma obowiązek przywrócić kościołowi katolickiemu jego dawne stanowisko w Hiszpanii. „Zresztą, mówił minister, liczba protestantów i w ogóle chrześcian, nie należących do kościoła rzymskiego, jest bardzo nieznaczną, a śmiało powiedzieć można, że Hiszpan, który nie jest katolikiem, niema żadnej zgoła wiary.“

— Wedle doniesienia biura telegraficznego *Havasa* pełnomocnik hiszpański przy rządzie włoskim otrzymał polecenie oświadczenia, że nowa monarchia hiszpańska nie żywi wobec Włoch zamiarów nieprzyjaznych. to samo źródło donosi, e marszałek Serrano przybył do Paryża.

— (*Karliści.*) Wedle korespondencyi *Vaterlandu* z Very 13. b. m. wydał Don Carlos wszystkim swoim korpusom rozkaz przejścia w zaczepne. Wskutek tego zaatakowano Mataro w Katalonii, i stoczono bitwę pod Vinaroz nad dolnym Ebrem

Karliści zamierzają w prowincyach, podległych ich władzy, utworzyć gwardyę narodową, złożoną ze wszystkich zdolnych do broni, którzy dotychczas nie wstąpili jeszcze do armii powstańczej Don Carlos uda się wkrótce na czele kilku batalionów do prowincyi Santander. Duchowieństwo całej Hiszpanii trzyma z Don Carlosem, tak przynajmniej zapewniają źródła karlistowskie

— Jenerał karlistowski Lizarraga wydał następujący rozkaz dzienny:

Art. 1. Od 13. stycznia r. b. zastanawia się wszelki ruch na kolejach żelaznych wychodzących z Madrytu a idących do Walencyi, Alicante, Kartageny i Saragosy.

Art. 2. Wszyscy urzędnicy i służba przy kolejach żelaznych, zostaną w razie, gdyby ich schwytano w pobliżu pomienionych sieci żelaznych, na miejscu rozstrzelani

Art. 3. Wszystkie pociągi towarowe, zatrzymane przez wojska królewskie, mają być bezzwłocznie spalone.

Art. 4. Pociągi osobowe temu samemu ulegają losowi. Podróżnym skonfiskowane zostaną wszystkie pakunki i suknie.

Art. 5. Poleca się pp. jenerałom, pułkownikom i oficerom armii królewskiej ścisłe przestrzeganie pomienionych przepisów.

Dan w głównej kwaterze w Lucena.

Antoni L i z a r r a g a.

Ameryka, Podajemy dziś w obszerniejszem streszczeniu mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych, jen. Granta, wydany z powodu zajść w Luizyanie. Mesaż oświadcza na prośbę senatu, który żądał objaśnienia o zajściach w Luizyanie, że zaburzenia w latach 1866 i 1868, rzezie w Collax i Konstancyi, gwałty, jakich Mac Enery dopuszczał się w nowym Orleanie, gdzie Kellogg przemocą był usunięty, dowodzą, iż najświeższe zajścia nie zostały spowodowane krokami rządu, lecz przypisać je należy spiskowi wymierzonemu przeciw republikanom. Jakkolwiek wybór Kellogga nie był wolnym od bezprawi, wszelako prawa jego zajmowania posady, którą otrzymał, są również niewątpliwe, jak prawa Mac Enery. Ostatnie kroki komissyi śledczej są zupełnie legalne; członkowie jej mieli prawo zajmowania posad swoich. Wdanie się wojska nie zgadzało się z zasadami rządu, ale zamęt w ciele prawodawczem Luizyany usprawiedliwiał wystąpienie dowódzców wojskowych, którzy jedynie usłuchali wezwania gubernatora (Kellogga), gdy krokami przez siebie przedsiębranemi dodali ustawie siły i zapobiegli gwałtom i mordom, oraz przeszkodzili planowi zwalenia Kellogga i podniesienia rokoszu przeciw rządowi. Sheridan nie ulegając wpływowi stronnictw, powodując się uczciwem przekonaniem na doświadczeniu opartem, nacechował przywódzców ligi i przyłożył rękę do wykonania doraźnych, szybkich, wprawdzie niewłaściwych, ale skutecznych środków. Prezydent zaleca kongresowi energiczne postępowanie i przyrzeka, iż w wykonaniu potrzebnych kroków kierować się jedynie będzie duchem i brzmieniem ustawy, nie dając się sprowadzić z drogi obawą albo niechęcią.

KRONIKA

— **Mianowania.** Porucznik i instruktor kadr, Eugeniusz Bischan-Ebenburg ,przy tarnopolskim batalionie landwery nr. 71 mianowany został kapitanem II. klasy; zaś kapitan I. klasy nieczynnego stanu przemyskiego batal. landw. nr. 59, przeniesiony został jako officer ewidencyi i zawiadowstwa do czynnego stanu czortkowskiego batalionu land. nr. 69.

= **Z nowomianowanych starostów** przeznaczony został p. Krawczykiewicz do Liska, p. Górecki do Skałata, p. Marassé do Bóbrki, p. Hild do Białej,a hr. Łoś do Stanisławowa. Starosta Zajączkowski przeniesiony został natomiast z Sokala do Jaworowa, starosta Tchórzewski z Buczacza do Sokala, a starosta Podwiński z Bóbrki do Buczacza.

— **Egzamina prywatne** za pierwsze półrocze roku szkolnego 1875 w lwowskiem c. k. gimnazyum Franciszka Józefa odbywać się będą w dwóch dniach 6. i 7. lutego roku bież.

= **Wybory uzupełniające.** Dnia 15. lutego b. r. odbędzie się w Dąbrowy wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej tamtejszej z grupy gmin miejskich; a dnia 16. lutego b. r. w Dąbrowy, Gródku i Brzeżanach wybór uzupełniający po jednym członku Rady powiatowej z grupy większych posiadłości.

— **Szematyzm galicyjski.** Temi dniami opuścił nakładem c. k. Namiestnictwa prasę drukarską szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem na rok 1875. Podręcznik ten obejmujący 55 arkuszy druku, zawiera obok zwykłych dat tyczących się organizacyi i składu osobowego c. k. władz rządowych, władz autonomicznych, zakładów naukowych i wychowawczych, także daty o kolejach żelaznych, zakładach i stowarzyszeniach dla podniesienia kredytu, rolnictwa i przemysłu krajowego, tudzież daty o zakładach i fundacyach dobroczynnych, fundacyach stypendyjnych i t. p. Szematyzm można nabyć w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu, Administracyi *Gazety Lwowskiej* i we wszystkich c. k. starostwach po ustanowionej cenie 2 złr. 60 ct. w. a. za egzemplarz.

= **JO. książę Leon Sapieha,** marszałek krajowy, wyjeżdża dziś wieczornym pociągiem do Wiednia.

⨯ **Alexander Fredro** (ojciec), jak się dowiadujemy, od kilku dni jest chory. Wczoraj nastąpiło już jednak polepszenie — i jest wszelka nadzieja, że sędziwy autor *Zemsty* mimo późnego już wieku, liczy już bowiem lat 83, powróci znowu do zdrowia.

— **Szereg balów** w naszem mieście rozpocznie dnia 26. b. m. b a l A k a d e m i c k i na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy Lwowskiej i czytelni Akademickiej, który to bal odbędzie się w sali Domu Narodnego.

— **Ze zwykłą uroczystością** odbyło się tu dziś święto Jordanu czyli święcenia wody podług obrz gr. kat.

* **Nagła śmierć.** Józef Schaff, były kupiec, idąc przedwczoraj około godziny 4tej po południu ulicą Karola Ludwika padł nagle koło cukierni p. Rotlendera na ziemię i dokonał na miejscu życia, tknięty apopleksyą. Zwłoki przeniesiono do własnego pomieszkania Schaffa pod l. 6. przy ulicy Sykstuskiej.

* **Przytrzymani złodzieje.** Majerowi Dammowi, szynkarzowi z Nawaryi, skradziono wczoraj wieczór na ulicy Kopernika z wozu worek z różnem szkłem, które właśnie zakupił był w handlu p. M. Nabera przy ulicy Kaźmierzowskiej. W pół godziny po dokonaniu kradzieży przytrzymano wyrobników, Wasyla Hnatkiewicza i Wojciecha Korzeniowskiego jako jej sprawców. Przynieśli oni obydwaj skradziony towar do handlu szkłem pod l. 3. na placu Krakowskim p. Arona Pipes, który poznał przyniesione mu szkło, jako pochodzące ze sklepu Habera i przyaresztowanie złoczyńców spowodował.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Nadwórniańskie ze składek w swym powiecie oprócz kwoty dawniej wykazanej 499 zł. 11½ ct., (ogółem 5204 zł. 55 ct.); starostwo Rudeńskie oprócz kwoty dawniej wykazanej 9 zł. 78 ct. i starostwo Żydaczowskie oprócz kwoty dawniej wykazanej 63 zł. 25 ct., w których 13 zł. złożonych z wyłącznem przeznaczeniem dla poszkodowanych w pożarze urzędników gorlickich. Wszystkie poszczególnione kwoty odesłane zostały na przeznaczone miejsce.

⁂ **Pożar i śmierć w płomieniach.** Wojciech Janek, także Kramem zwany, wieśniak z Mszanki, w powiecie gorlickim, który uchodził za dziwaka i skąpca, żyjąc w niezgodzie z żoną, którą przed trzema miesiącami poślubił, na skargi tej ostatniej został dnia 4go b. m. przez zwierzchność gminną aresztowany, związany a w końcu sprowadzony do karczmy, w kajdany okuty i zostawiony tam pod nadzorem strażnika aż do następnego dnia. W nocy jednak udało się Jankowi umknąć, a nad ranem wieś przebudzoną została alarmem pożarowym, i okazało się, że gore chata Janka. Przy rozrywaniu zgliszcza dostrzegli sąsiedzi zwłoki Janka, na którego rękach były jeszcze kajdany. Jest przeto bardzo prawdopodobnem, że dziwaczny ten człowiek uciekłszy z karczmy w rozdrażnieniu sam podpalił własny dom, ażeby znaleźć śmierć w płomieniach. Wytoczono śledztwo karne co do powodów uwięzienia Janka przez zwierzchność gminną Mszanki.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Roman Olkiszewski dotychczasowy wikary przy łac. kościele katedralnym w Przemyślu, otrzymał na dniu 23. grudnia 1874 r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Pantalowicach. Dotychczasowy administrator w Pantalowicach ks. Władysław Ciechanowicz pozostał tamże nadal jako kooperator. — Ks Antoni Dubowski, były administrator łac. probostwa w Zebrzydowicach, przeniesionym został na wikarego do Pobiedna. — Ks. Ignacy Zapałowicz, dotychczasowy dziekan i pleban w Przylkowie, otrzymał na dniu 29. grudnia 1874 r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Zebrzydowicach. — Ks. Antoni Knihinicki, były prywatny kooperator przy gr. kat. probostwie w Progach, objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Sadzawie. — Ks. Dymitr Wachniak, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Brusturach, przeniesiony został na administratora gr. kat. kapelanii w Cucyłowie w miejsce ks. Aleksandra Zrażewskiego, uwolnionego z tej posady. — Ks. Konstanty Kozłowski, były wikary przy gr. kat. probostwie w Potyliczu, przeniósł się jako taki na plebanię w Horucku. — Ks. Franciszek Cięglewicz, pleban obrz. łac. w Sękowie umarł dnia 26. grudnia 1874 r. przeżywszy lat 61. Administracyę osierociałego kościoła w Sękowie powierzono ks. Józefowi Kocimowskiemu, dotychczasowemu kooperatorowi w Szymbarku. Do parafi opróżnionego probostwa w Sękowie należy do 1800 dusz. Prawo patronatu wykonują spadkobiercy po ś. p. Józefie Poraj Wybranowskim. — Na kapłanów gr. kat. dyecezyi przemyskiej wyświęcono presbiterów: Michała Ładyżyńskiego, Włodzimierza Korostyńskiego, Michała Waća, Jana Kobryna, Bazylego Ciuka, Bazylego Kokolajły, Stefana Kuszyka. Józefa Hamerskiego, Antoniego Maślunyka, Teodora Małachowskiego, Antoniego Czapelskiego i Jana Myszkowskiego. — Dotychczasowy łac. kooperator w Jeziernie, ks. Józef Skwierczyński, przeniesiony został na takąż samą posadę do Gurahumory na Bukowinie. Na jego miejsce przeznaczył konsystorz ks. Tomasza Madeja, dotychczasowego kooperatora w Białymkamieniu. — Ks. Józef Sulikowski pleban obrz. łac. w Sądowej wiszni podał rezygnacyę z tej posady i przeniesionym został w stan deficyentów z płacą roczną 315 złr. którą pobierać będzie od następcy swego z dochodów powyższego beneficyum. Równocześnie rozpisał konsystorz konkurs na wspomnione probostwo z terminem do 22. lutego b. r. i przeznaczył dotychczasowego koadjutora ks. Kaspra Maksymowicza na administratora tamże. Do parafii rzeczonego probostwa należy przeszło 2600 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. Rząd.

— **Książę MuleyHassan,** drugi syn wicekróla egipskiego, służący jako oficer warmii pruskiej, a mianowicie w 1. pułku dragonów gwardyi, otrzymał niedawno kilkomiesięczny urlop i udał się na dwór ojcowski do Kairu gdzie podobno ma objąć tekę ministra wojny.

— **Synowa króla włoskiego,** księżna Aosta, podług najnowszych doniesień z Rzymu, jest zdrową zupełnie, wiadomość przeto, przed kilkoma dniami rozpuszczona przez dzienniki wiedeńskie, jakoby księżnej, która znaną jest we Włoszech z cnót i zdolności, zagrażał rozstrój umysłowy, okazała się bezpodstawną.

— **Z Alp** donoszą, że w górach od kilku dni panuje odwilż, dzięki której ziemia otrząsła się już z ciężkiego całunu śnieżnego, jaki pokrywał ją tej zimy, a łagodne wiatry zapowiadają wczesną wiosnę.

— **Posąg Jędrzeja Śniadeckiego,** dłuta rzeźbiarza warszawskiego p. Kucharzewskiego, przeznaczony do przyozdobienia sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, ukazał się w tych dniach na wystawie sztuk pięknych w Warszawie. Posąg przedstawia znakomitego profesora w chwili wykładu, w todze, z ręką opartą na *Teoryi jestestw organicznych.*

— **Praktyczny choć niedelikatny zwyczaj** panuje pomiędzy ludem w Bretanii. W pewne dni świąteczne, kilka razy do roku, przywdziewają do tańcu czerwone kurtki, obszyte paskami białemi lub żółtemi. Te paski mają nielada znaczenie, gdyż z liczby ich i barwy wnosi się o wysokości wyposażenia panny. Każdy biały pasek reprezentuje srebro i oznacza sto franków rocznego dochodu; każdy żółty zaś wyobraża złoto i oznacza tysiąc franków rocznego dochodu. Amatorowie stanu małżeńskiego mogą tym sposobem z łatwością oryentować się co do posagu kandydatek, a jeśli któremu podoba się n. p. dziewczyna, ubrana w kurtę o jednym żółtym a trzech białych paskach, może być pewny, że ożeniwszy się, z nią będzie miał 1300 franków renty.

— **Żabawną historyę** opowiadają dzienniki nowojorskie: Syndykat giełdy nowojorskiej otrzymał był zawiadomienie, że król wysp Sandwichskich, bawiący właśnie podówczas w Nowym Jorku, w dzień wilii Bożego Narodzenia odwiedzi gmach giełdowy. Jego królewska Mość nie mógł odpowiedniejszej na taką wizytę znaleść pory, ponieważ interesenci giełdowi w ten dzień przedświąteczny zwykli się zbierać w komplecie i w doskonałem bywają usposobieniu, mniej zajmując się interesami jak układając raczej program przyjemności świątecznych. W kilka minut po 12tej istotnie pojawił się w przysionku oczekiwany gość, otoczony gronem co ciekawszych giełdzistów, którzy na prędce ukonstytuowali się w rodzaj gwardyi przybocznej. Król Kalakaua, o ciemnej cerze twarzy, wyglądający kompletnie na murzyna po prawdzie bardzo mało okazywał królewskości, a kostium jego królewskiej mości nie tylko nie grzeszył wcale wspaniałością, lecz wręcz raził niedostatkami. W oko widzów wpadały zwłaszcza dziwnie wysoki kołnierzyk z rodzaju takzwanych *fatermerderów*, oraz osobliwszych rozmiarów wyszarzany kapelusz cylinder. Wielu giełdzistów dwuznacznie potrząsało głową na widok takiego kostiumu i po za plecyma króla Kallakaua pozwalało sobie złośliwych w tym przedmiocie uwag, lecz bardzo słusznie pouczeni zostali przez kolegów, że monarcha Sandwichski nie potrzebuje stosować się do najnowszej mody nowojorskiej. Umilkły więc złośliwe języki, wprowadzono dostojnego gościa do sali i przywitano go tam radośnem „hurra.“ Król łaskawem skinieniem głowy podziękował i postąpił ku podwyższeniu, na którem zasiadł był wiceprezydent giełdy. Ten powstał, skłonił się nisko i wymownemi słowy wyraził imieniem zakładu radość z powodu odwiedzin jego królewskiej mości. Słowa te widocznie mocno rozczuliły gościa, gdyż sięgnąwszy ręką do kieszeni swego przydługiego nieco surduta, wydobył z niej trąbkę i począł wygrywać na niej „hymn ludowy Sandwichski“ z takiem przejęciem, że słuchacze ginęli z zachwytu! Gdy skończył ten osobliwszy koncert, wyraził życzenie, iż rad przemówiłby do zgromadzonych, lecz już wiceprezydent powziął był pewne wątpliwości co do prawdziwości tego króla, i nie pozwolił mu wstąpić na trybunę. Giełdziści przeto otaczający domniemanego monarchę, na rękach odnieśli go i postawili na stole, przyczem nie obyło się bez takich objawów uniesienia, jak zasunięcie kapelusza na oczy i t. p., gdyż właśnie wszedł był do sali ktoś, co na pierwszy rzut poznał w osobie reprezentującej króla Dawida Kalakauę, kelnera z pobliskiej restauracyi. Frant ten za namową kilku giełdzistów poczernił sobie twarz, przywdział ladajakie sukie i dla rozweselenia zebranych na giełdzie podjął się odegrać rolę monarchy Sandwichskiego. Otrzymał za to od aranżerów żartu 15 dolarów, ale nierównie więcej szturchańców dostało mu się od tych, którzy zrazu wzięli go za prawdziwego króla Dawida Kalakauę i jako takiego przyjmowali.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Szkice społeczne i literackie.** Wspominając o tem nowem piśmie krakowskiem, którego pierwszy numer odznacza się urozmaiceniem i starannością zarówno, przytoczyliśmy treść z nawiasową uwagą, że powieść *Sama jedna* jest przedrukiem z *Gazety Polskiej*. Przekonaliśmy się tymczasem, że powieść ta ma tylko tytuł wspólny z szkicem Faleńskiego, drukującym się obecnie w *Gazecie Polskiej*, i jest oryginalną własnością *Szkiców* krakowskich. Pospieszamy sprostować tę pomyłkę, chociaż zresztą mówiąc o przedruku nie pojmywaliśmy go w złem znaczeniu, przypuszczając raczej, że i *Gazeta Polska i Szkice* drukują współcześnie ową powieść, co jest bardzo rozpowszechnionym zwyczajem za granicą u pism, z których każde osobne ma koło czytelników.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy.)

Przewod. Doniosłeś pan ministrowi skarbu, że powiodło się panu zaciągnąć pożyczkę a to połowę po kursie 76 na stały rachunek, a połowę po kursie 77 na opcyę. Czy nie można było uzyskać korzystniejszych warunków?

Ofenh. Z całą pewnością — nie; że mówię prawdę, potwierdzą zawezwani świadkowie a mianowicie urzędnicy banków i anglo-austryackiego *Union*, i kredytowego. Nim bowiem udałem się o pożyczkę za granicę, kołatałem do wszystkich dzrwi w kraju, niestety bezskutecznie. Powtarzam, że towarzystwo znajdowało się w krytycznem położeniu przez postępowanie rządu i mogę zapewnić, że właśnie to srogie postępowanie rządu zdyskredytowało nasze towarzystwo. Bawiłem wówczas w Marienbadzie i zeszedłem się z Izydorem Richterem, z którym już od dawna korespondowałem. W kilku dniach potrafiłem go pozyskać dla moich planów. Objął on pożyczkę a mianowicie 2,700.000 złr. na stały rachunek po kursie 76, a drugą połowę po kursie 77 na opcyę (*in Option*) z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że najdalej do 15 sierpnia oświadczy się stanowczego, czy obejmie pożyczkę, czy nie. Później przedłużono mu ten termin do 15 września. Z tej opcyi miał ów dom berliński dwojaką korzyść, bo albo mógł i drugą połowę objąć na stały rachunek opuszczając 1%, albo też dopiero w ostatnim dniu terminu (15 września) oświadczyć, że tej drugiej połowy pożyczki (2,700.000 złr. na opcyę) wcale nie przyjmuje. Gdyby Richter d. 15 września był oświadczył, że nie przyjmuje drugiej połowy pożyczki, bylibyśmy byli zmuszeni oglądać się za jakim innym bankierem, a to właśnie w ówczesnych stosunkach było rzeczą bardzo ryzykowną. Ale w tej opcyi leżało dla towarzystwa inne niebezpieczeństwo. Gdyby pomiędzy 15 sierpniem a 1 wrześniem kurs akcyj był poszedł w górę, mógł Richter wszystkie efekta otrzymane w komis sprzedać i tym sposobem mógł osiągnąć olbrzymie zyski, z których następnie, gdyby kurs w drugiej połowie miesiąca był spadł, mógł zakupić napowrót wszystkie akcye a my musielibyśmy byli rzucić na targ papier. po nizkim kursie. Gdy już interes został zawarty, pokazało się na horyzoncie giełdowym światełko, z którego natychmiast skorzystał Richter i rzeczywiście sprzedał pewną część efektów danych mu w komis a przy tem oświadczył kategorycznie, że tę część sprzedanych już efektów przyjmuje na siebie po umówionym opuście. Przystałem na to, ale włożyłem zarazem na Richtera obowiązek, ażeby koszta w skutek tego interesu powstałe, a wynoszące 10.000 złr. zwrócił towarzystwu Richter zwrócił też istotnie nietylko tę kwotę, ale nadto zapłacił pretensyę banku rumuńskiego do towarzystwa w kwocie 200.000 zł. — do wysokości 150.000 zł. Te pomyślne stosunki przypisać należy wyłącznie nagłej zmianie targu pieniężnego. Że w początkach gdy z Richterem zawierałem umowę, był on tego zdania, iż straci wszystko, najlepszym na to dowodem okoliczność, że chciał zapłacić *penale* w kwocie 50.000 złr., byle go tylko zwolnić z tego interesu. Wiadomo całemu światu, że przy każdej pożyczce muszą być poczynione pewne ustępstwa temu, który bierze gwarancyę za ulokowanie pożyczki. To też i Richterowi przyznano $\frac{1}{2}$% prowizyę i jednomiesięczną *jouissance* procentów. D. 9. lipca zawarto kontrakt a d. 10. lipca wystawiono Richterowi list prowizoryczny (*Provisionsbrief.*) Z tego wszystkiego wyprowadza oskarżenie, że zamiast 76 i 77, powinienem był podać kurs po $75\frac{1}{2}$ i $76\frac{1}{2}$. Każdy człowiek fachowy potwierdzi mi to, że nie mogłem tego uczynić, bo gdybym panu ministrowi skarbu był powiedział, ta pożyczka przyszła do skutku po kursie $75\frac{1}{2}$ i $76\frac{1}{2}$, wówczas byłby znowu pan prokurator twierdził, że ja chciałem zeskamotować $\frac{1}{2}$%. Cały świat przyzna mi, że miałem słuszność, podając p. ministrowi kurs po 76 i 77, bo był takim w istocie.

Przewod. Mamy tu listy, z których wypływa, że pożyczka mogła przyjść do skutku pod korzystniejszemi warunkami.

Ofenh W innych czasach niezawodnie. W r. 1871 n. p. można było uzyskać 80 i więcej Ale kto potrzebuje pieniędzy, nie może czekać aż się czasy polepszą.

Przewod. Mnie się zdaje, że oskarżenie wychodzi z tego zapatrywania, że pan tę operacyę finansową przedstawiłeś w innem świetle p. ministrowi?

Ofenh. Jestem przekonany, że p. minister skarbu nie zaprzeczy moim twierdzeniom.

Przewod. Powiedziałeś pan poprzednio, że $\frac{1}{2}$ procentowa prowizya jest w zwyczaju?

Ofenh. Tak jest — a nawet 1 i 2 % prowizya.

Przewod. W pańskim liście do Richtera z d. 4. lipca 1872 jest mowa o wszystkich propozycyach a niema tylko mowy o tej prowizyi.

Ofenh. Bo wniosek o tej prowizyi nie mógł przecież wyjść odemnie! Każdy kupiec, który sprzedaje, wymieni cenę towaru, ale przecież nie powie zaraz z góry, że tyle a tyle spuści z tej ceny.

Przewodn. Więc Richter stawiał wniosek?

Ofenh. Tak jest; żądał on 1 % prowizyi a ja wytargowałem $\frac{1}{2}$ %.

Przewod. W sprawozdaniu do ministra skarbu powinieneś pan był — mojem zdaniem — powiedzieć coś o tych ustępstwach na rzecz Richtera.

Ofenh. Jestem przekonany, że pan prezydent zmieni to zdanie, gdy wysłucha ludzi fachowych.

Przewod. Z korespondencyi pańskiej z Richterem dowiadujemy się, że pan ofiarowałeś się 2000 sztuk obligacyj puścić na targowicę angielską.

Ofenh. Tak jest. Richter, który znał moje stosunki w Anglii, prosił mnie, ażebym na giełdzie angielskiej wyjednał wstęp naszym obligacyom i w tym celu przysłał mi 2000 sztuk z tem upoważnieniem, ażebym każdemu, kto sprzeda te obligacye, dał $\frac{1}{2}$ % prowizyi. Wysłałem te obligacye Zingierowi do Londynu; sprzedał on z nich coś około 200 sztuk i zatrzymał sobie $\frac{1}{2}$ % prowizyę, która wynosiła razem tylko 100 zł. I tu podejrzywa mnie p. prokurator, że brałem udział w tej spekulacyi i podzieliłem się zyskiem z Zinglerem.

Przewod. Mamy tu dokumenty, które każą domyślać się, że kwota 200,000 zł. którą Richter obowiązał się zapłacić bankowi rumuńskiemu, dostała się ostatecznie dyrektorowi tego banku, Herzowi.

Ofenh. Jest to przypuszczenie, które trzebaby dopiero udowodnić.

Przewod. Dowód leży tu w aktach.

Ofenh. Być może, ja o tem nic nie wiem; wiem tylko tyle, że bank rumuński miał pretensyę do towarzystwa w wysokości 200 000 zł. i że Richter miał zaspokoić tę pretensyę. Wolno zresztą było robić Richterowi prezenta.

Przystąpiono do czytania wszystkich aktów tyczących się tego punktu oskarżenia. Odczytano przedewszystkiem protokoły rady zawiadowczej i generalnego zgromadzenia; treść tych protokołów zgadza się z treścią zeznań Ofenheima. Odczytano następnie listy Richtera, które w zupełności potwierdzają zeznania Ofenheima.

Na tem zakończono ósmy dzień rozprawy a zarazem przesłuchanie Ofenheima. Przy końcu posiedzenia oświadczył radca dworu, Barychar, że podczas przesłuchiwania świadków, pozostających z nim w stosunku służbowym, wychodzić będzie z sali rozpraw.

(*Dziewiąty dzień rozprawy.*)

Przewodniczący zagaił posiedzenie ogłoszeniem orzeczenia trybunału sędziów przysięgłych co do przesłuchania zawezwanych rzeczoznawców p. p. Ponfickla i Stradiota, tudzież co do kwestyi czy dr. Schindler ma być przesłuchany jako świadek, czy nie. Trybunał uchwalił: przesłuchać p. p. Piotra Ponfickla, inspektora generalnej inspekcyi, i Karola Stradiota, dyrektora kolei Elżbiety. tylko jako świadków fachowych (a nie jako rzeczoznawców) i nie wzywać do rozprawy świadka dr. Schindlera. W skutek uchwały co do Ponfickla i Stradiota, upraszał dr. Neuda ażeby trybunał wezwał do rozprawy nowych rzeczoznawców, ażeby ci zbadali elaborat kollaudacyjny i dali swoją opinię; na takich rzeczoznawców proponował dr. Neuda pp. radcę dworu Eichlera i dr. Koppa, dyrektora ruchu kolei państwowej. Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków: Kazimierz Grocholski, 60 lat, rzym. kat. wyz. wdowiec, właściciel dóbr, b. minister, zaprzysiężony. Jako deputowany Galicyi głosował za udzieleniem koncessyi na budowę kolei lwowsko-czerniowieckiej. Zna kolej lwowsko czerniowiecką tylko na przestrzeni 4-milowej. Przy nadawaniu koncessyi na linię *B.* nie brał udziału. Do sejmu galicyjskiego nie przygotowywał nigdy żadnej interpelacyi w sprawie kolei lwowsko-czerniowieckiej — ale wniósł taką interpelacyę do Rady państwa, nie pamięta jednak kto redagował tę interpelacyę i kto ją podpisał; prawdopodobnie członkowie klubu polskiego, bo każda interpelacya musiała być w tym klubie przed wniesieniem do Izby, omówioną. Świadek słyszał, iż na tej kolei wydarzały się wypadki nieszczęsne, które przypisywano wadliwej budowie; inni głosili znowu, że stan budowy tej kolei był świetny; własnego zdania nie może świadek w tej mierze wypowiedzieć. Interpelacya wystosowaną była przeciw zarządowi kolejowemu. Na interpelacyę nikt nic nie odpowiedział.

Władysław Zapałowicz, emeryt. wyższy inżynier kolei Karola-Ludwika, 57 lat. W r. 1856 wystąpił z służby państwowej i wstąpił do służby kolei Karola-Ludwika. W. r. 1864 poróżnił się z dyrekcyą, ponieważ przez sfałszowanie kontraktu odjęto mu prawo do remuneracyi; w skutek tych nieporozumień z dyrekcyą uwolniono go od służby; procesował się z towarzystwem, wygrał proces we wszystkich trzech instancyach sądowych i dopiero w r. 1874 za wdaniem się p. ministra handlu został spór w drodze ugodowej załatwiony. Sfałszowanie kontraktu przez Ofenheima polegało w tem, iż dopisał on dwa słówka: „przez niego“. Kolej Karola-Ludwika zrzekła się tylko dla tego prawa pierwszeństwa do budowy linii do Czerniowiec, bo linia była źle wytkniętą i należało obawiać się, że koszta budowy będą w skutek tego olbrzymie. Plany budowy uznano następnie za dobre i darowano je generaln. sekretarzowi Herzowi v. Rodenau, który następnie sprzedał je koncesyonaryuszom kolei Lwowsko-Czerniowieckiej za 25.000 złr. Koszta opędzenia tych planów nie mogły żadną miarą wynosić 53.000 złr. tak, jak to zapisano w księgach kolei Karola Ludwika. Trasował on linię do Czerniowiec i do Seretu. Budowie tej kolei miałby świadek wiele do zarzucenia; tak n. p. trasa była niewłaściwą, ale przyjęto ją, bo była tańszą; pod budowy ziemne położono złe fundamenta. O progach nic nie wie. O złej budowie i o narzekaniu publiczności na złą budowę wie z gazet; pisano n. p. że każdy kto chce jechać koleją Czerniowiecką musi zrobić przedtem testament. Groblę Mihuczeńską było można wyminąć; można było n p. poprowadzić linię na Mihaleny. Utrzymuje, że powódź zabrała most na Bystrzycy i na Dniestrze.

Ofenh. Kiedy?

Zapałowicz: Przepraszam.... tem musiano tylko zmienić konstrukcyę żelazną.

Ofenheim zbija i inne twierdzenia tego świadka, a mianowicie zdanie, ze można było wyminąć groblę Mihuczeńską. Było to zdaniem Ofenheima istnem niepodobieństwem; gdyby tę drogę poprowadzono na Michaleny, byłaby ona o 4 mile dłuższą. Co do wrzekomego sfałszowania kontraktu, wyjaśnia Ofenheim całą tę sprawę tem, że w kontrakcie Zapałowicza zawarte było postanowienie, iż za każdą w Galicyi „zbudowaną milę kolejową“ otrzyma 300 zł. remuneracyi. Kontrakt ten spisywał generalny inspektorat. Ofenheim dopisał w tym kontrakcie przed słowem: „zbudowaną“ dwa słówka: „przez niego“ tak, że ten ustęp opiewał potem: „za każdą w Galicyi przez niego (Zapałowicza) zbudowaną milę kolejową.“ Uczynił to Ofenheim tylko dla tego, ponieważ był pewny, iż ten ustęp kontraktu może mieć tylko takie znaczenie, że Zapałowicz otrzyma za każdą milę przez niego zbudowanej kolei 300 zł. remuneracyi.

Zenon Krzeczunowicz, właściciel Korszowa, wszedłszy na salę podał przewodniczącemu jakieś pismo; było to poświadczenie lekarskie, że ma tępy słuch; przewodniczący przemawiał przeto do tego świadka przez tubę. Zaprzysiężono go.

Przewod. Może pana żenuje obecność p. Ofenheima? (Świadek ten upraszał bowiem sądu o zwolnienie go od składania świadectwa w sali rozpraw, ponieważ jest „nieśmiały“).

Świadek. O tak! i bardzo nawet.

Przew. A to dla czego?

Świadek. Bo Ofenheim namartwił mię ogromnie. Przez bardzo długi czas nie chciałem jeździć koleją Lwowsko-Czerniowiecką, bo bałem się; dopiero gdy się dowiedziałem, że sekwestr został ustanowiony, odważyłem się jeździć czasami tą koleją

Na dalsze pytania przewodniczącego odpowiada ten świadek, że budowa koleji Lwowsko Czerniowieckiej rozpoczęła się w r. 1864, i że on wniósł także ofertę na dostawę progów; w tym celu umówił on się z Ziffrem że dostawi 85 000 sztuk progów. Ziffer odesłał go do kancelaryi w Czerniowcach i tam spotkał się z Herzem, który mu oświadczył, że dostawę progów objął p. Bogdanowicz; to też p. Bogdanowiczowi dostarczał świadek progów po 85 cent. sztukę. Bogdanowicz sprzedawał te progi Ofenheimowi po 94 cent. Wszystko to słyszał świadek od osób trzecich; z własnego przekonania wie bardzo mało. Na przestrzeń z Stanisławowa do Czerniowiec miał dostarczać progów p. Kochanowski i z tej partyi odstąpił świadkowi przestrzeń do Śniatyna. Dostarczał on Kochanowskiemu progów po 80 cent. Że Ofenheim kazał sobie płacić po 140 cent. za jeden próg, słyszał świadek od Gilesa, Leontowicza i innych.

Przewod. Jakżeż budowano?

Świadek. O! bardzo źle, słyszałem to od chłopów korszowskich.

Dr. Neuda. Czy sądzisz pan, że to wina generalnego dyrektora?

Świadek. Tego nie wiem; ja tylko raz oczekiwałem p. Ofenheima w Korszowie, ażeby poskarzyć się na złą budowę. Nadjechał pan dyrektor i odezwał się do mnie: „Ależ to pan teraz doskonale wyglądasz.“ Odpowiedziałem na to: „Ta to prawda, że dobrze wyglądam na twarzy, ale kieszenie są bardzo próżne“ i na tem skończyła się nasza rozmowa. — Pewnego razu jechałem znowu z moim szwagrem, Kochanowskim, marszałkiem krajowym Bukowiny; w wagonie siedział także Herz. Ja uskarżałem się na złą budowę drogi czerniowieckiej, a p. Herz odpowiedział mi na to: „A panu co do tego? — „Jakto, co mi do tego, odpowiedziałem; jestem właścicielem Korszowa, i jeżeli wydarzy się na kolei jakie nieszczęście, to ludzie zbiegają się zaraz do dworu.“ — Na te zeznania odpowiedział Ofenheim, że ten świadek, który miał dostawiać progów i desek a nareszcie drzewa opałowego, nigdy a nigdy nie dotrzymał słowa; rada zawiadowcza była więc zmuszoną, zerwać z nim stosunki, bo prócz niesłowności, był on jeszcze pieniaczem.

August Schellenberg, kupiec, 54 lat, rodem z Głogowa, zastępca prezydenta lwowskiej Izby handlowej, zaprzysiężony, zeznał, że w latach 1869 i 1870 uskarżali się kupcy na częste przerwy w ruchu i że w skutek tego uchwaliła Izba d. 20 października 1870 wystosować petycyę do ministerstwa handlu o stanowcze usunięcie wszelkich przeszkód w ruchu. We wrześniu 1866 roku to jest w chwili otwarcia kolei zawaliły się schody na dworcu kolejowym we Lwowie i uszkodziły kilku robotników; w 7 miesięcy później zawalił się most na Prucie i t. d. Zażalenie Izby handlowej wniesione do ministerstwa handlu, nie odniosło skutku pożądanego; dopiero w r. 1872, gdy nastał sekwestr, polepszyły się nieco stosunki i w skutek tego wystosowała Izba handlowa adres dziękczynny do p. ministra handlu.

Dr. Neuda. Pan nie jesteś technikiem?

Świadek. Nie.

Dr. Neuda. A przed chwilą powiedziałeś pan, że nietylko klęski elementarne były powodem częstych przerw i nieszczęść, ale także i to przeważnie zła budowa; zkąd pan wiesz o tem?

Świadek. Opinia publiczna tak utrzymywała i ja też w podaniu do p. ministra handlu nie wypowiedziałem mego własnego zdania o tej kolei, lecz podniosłem to na co wskazywała opinia publiczna.

W skutek tych zeznań domagał się dr. Neuda ponownie zawezwania do rozprawy jako świadków J. E. hr. Agenora Gołuchowskiego; p. Kochanowskiego, marszałka kraj. Bukowiny, teraźniejszego namiestnika Tryestu br. Piny i hr. Alfreda Potockiego.

Powzięcie uchwały w tej mierze, zastrzegł sobie trybunał na później.

Wojciech Quitzów od roku 1870 wyższy inspektor koleji Lwowsko Czerniowieckiej, nie ma studyów technicznych. Nic nie wie o sposobie wykupna gruntów; opowiadał mu tylko urzędnik Topolnicki, że to Ofenheim wykupował grunta. Z własnego przekonania wie tylko tyle, że przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nie działo się gorzej, jak gdzie indziej. Wspólnie z Gröbnerem i Burschem badał on tę kolej w kierunku wskazanym przez Radę zawiadowczą, i był proszony przez tych panów, ażeby nie zbyt surowo oceniał stan budowy. Powodem przerw w ruchu w r. 1870 były usunięcia się tam. Powodem złej administracyi był dyrektor ruchu Ziffer, który był człowiekiem słabym i niekonsekwentnym.

Prokurator. Czy protokół, który pan spisałeś wspólnie z Gröbnerem i Burschem o stanie kolei, został panu zwrócony dlatego, że nie dość jaskrawo przedstawiał rzecz?

Świadek. Nie, nigdy nie zwrócono mi tego protokołu. Muszę tu tylko nadmienić, że w protokole tym jest mnóstwo takich rzeczy, o których ja nie mam wyobrażenia.

Dr. Neuda. Czy prawda, że w jesieni r. 1873 padał tam deszcz przez 59 dni?

Świadek Tak długo nie padał, ale zawsze dość długo i wskutek tego zawaliła się grobla Mihuczeńska.

Dr. Neuda. Jak też pan sądzisz; czy generalny dyrektor miał na oku dobro tej koleji?

Świadek Jestem przekonany, że p. Ofenheim miał tylko na celu dobro tej kolei.

Prokurator. Z czego pan to wnosisz?

Świadek. Z wszystkich zarządzeń p. Ofenheima.

Józef Königschmied, obecnie inżynier telegraficzny przy kolei Arcyks. Albrechta, był w r. 1864 inspektorem przy kolei Karola-Ludwika i miał sposobność zetknąć się podczas trasowania linii Lwów-Czerniowce z Anglikami, którzy wezwali go, ażeby pośredniczył w dostawie progów. Z tego powodu połączył się z właścicielem dóbr p. Kłosowskim i wniósł ofertę do generalnej dyrekcyi, ale ta ofiarowała p. Kłosowskiemu zanadto nizką cenę. W skutek nakazu Zinglera i Herza zawarł on ugodę z Bogdanowiczem o dostawę progów po 84 ct. za sztukę.

Przew. Czy Herz przystał chętnie na tę ofertę.

Świadek. Herz ofiarował mi 2 prcc. prowizyi byłem tylko cofnął tę ofertę na korzyść jakiejś wyższej oferty nieznanego mi izraelity; nie chciałem jednak tego uczynić, ponieważ nie mogłem pojąć dla czego towarzystwo ma płacić drożej, skoro może dostać taniej. Zawarto więc ugodę z Bogdanowiczem.

Przewod.ł Czy wiedziałeś pan, do czego służyć miała ta stuczna podwyżka cen?

Świadek. Nic o tem powiedzieć nie mogę, bo nic nie wiem. Wiem tylko tyle, że Ofenheim dostarczał Brasseyowi progów po 1 zł. 40 ct. za sztukę.

Przewod. Kto to panu powiedział?

Świadek. Anglicy.

Przewod. Cóż panu wiadomo o dostawie progów dla linii B?

Świad. Wiem tylko tyle, że Scherer dostarczał tam progów.

Świadek ten zeznał dalej, że słyszał wprawdzie bardzo wiele złego o tej kolei, ale sam nigdy nic złego nie spostrzegł. Progi były rozmaitej jakości; były pomiędzy niemi bardzo dobre, dobre i średniej jakości, tak, jak to się wszędzie zdarza. Na bardzo wiele ważnych okoliczności, któreby przemawiały na korzyść Ofenheima, nie mógł świadek dać wyjaśnienia, bo wszystko zapomniał.

Ofenh. Może pan Hönigsschmied przypomni sobie, że będąc urzędnikiem telegraficznym na stacyi w Stanisławowie, pokazywał żydom liwerantom depesze telegraficzne wymieniane pomiędzy Herzem a Ziffrem?

Przewod. Zabraniam panu p. Ofenheim, rzucać to podejrzenie na świadka.

Ofenh. Ja nie rzucam podejrzenia, ale przytaczam fakta.

W tej chwili otrzymał przewodniczący list zapieczętowany z następującym adresem: („Sir Unterdown"), obrońca w procesie Ofenheima.

Przewod. Ma to być nazwisko adwokata, który według doniesień dzienników miał być wysłany przez rodzinę Brasseya na rozprawę główną Ofenheima. Ponieważ nie wiem, czy w audytoryum przesłuchuje się istotnie ten pan przy niniejszej rozprawie, przeto nie mogąc z tego listu zrobić innego użytku, składam go w ręce p. obrońcy dr. Neudy i pozostawiam mu do woli, czy zechce ten list rozpieczętować lub nie.

(Posiedzenie wieczorne.)

Władysław Kłosowski, obecnie inspektor ruchu przy kolei Arcyks. Albrechta; wstąpił w r. 1864 jako elew do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; z początku był zatrudniony w biurze Ziffra sporządzaniem planów, a następnie został przydzielony Herzowi szefowi II. sekcyi budowniczej. Miał on nadzorować budowę drogi od Zabłotowa do Sniatyna; partyę tę budowali Anglicy. Świadek nie wie, czy trasa była dobrą czy nie, nie wie także, co się stało z planami, wypracowanemi przy kolei Karola Ludwika.

Przewod. A w śledztwie przedwstępnem powiedziałeś pan, że Ofenheim kupił te plany od Kolei Karola-Ludwika.

Świadek. Tak pisały gazety.

Na dalsze pytania odpowiedział ten świadek, że na jego przestrzeni były wszystkie roboty dobrze wykonane; progi były dobre; dostarczył takowych p. Kiesler, nie wie w skutek czyjego polecenia.

Gdy ukończono budowę, mianowano świadka naczelnikiem stacyi w Stanisławowie, nie może on dać żadnego wyjaśnienia co do ruchu, zapasów materyałów tudzież o tem, czy generalna dyrekcya wspierała przedsiębiorców budowy, czy nie. Czasami brakowało drzewa do opalania lokomotyw. Przerwy w ruchu były najczęściej spowodowane śnieżnicami i powodziami.

Przewod. Pan żyłeś w ścisłych stosunkach z Anglikami. Czy uważałeś pan, że oni budują bardzo licho?

Świadek. Nigdy nic podobnego nie zauważałem.

Przew. Czy miałeś pan osobną instrukcyę do nadzorowania Anglików?

Świadek. Tak jest.

Pzew. Czy kazano panu obchodzić się z niemi łagodnie, czy też ostro?

Świad. Ani tak, ani tak.

Prokur. Powiadają, że progi były po części pokryte korą, to znowu wiórami?

Świad. Bardzo często niepodobna uniknąć tego.

Mieczysław Ziembicki, obecnie wyższy inżynier przy kolei Albrechta, przedtem techniczny dyurnista przy koleji Karola Ludwika, zkąd przeszedł do Brasseya a w. r. 1866 wstąpił do służby przy koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, w której pozostawał do r. 1869. Brassey wysłał go do Londynu ażeby wspólnie z wyższym inżynierem Wojciechem James poczynił zmiany w planach dla projektu linii Lwów-Czerniowce. Wzięto się szybko do budowy i szybko ją ukończono. Brassey odkupił od Ofenheima plany przerobione w Londynie za 60.000 złr. Budowę w imieniu Brasseya nadzorował *Strapp* — a w imieniu towarzystwa jedną połowę Ziffer a drugą połowę Herz. Brassey oddał całą budowę cząstkowym przedsiębiorcom. Ta część koleji, którą nadzorował świadek, była wzorowo wykończoną. Bardzo ścisły nadzór cząstkowych przedsiębiorców był po prostu z fizycznych powodów niemożliwym. Świadek słyszał tylko o rozmaitych brakach na tej koleji, z własnego doświadczenia nic nie wie. Co do progów, słyszał świadek, że brano je wprost z pnia. Budowle z wyjątkiem jednej pomniejszej, były wszędzie z cegły stawiane. Miał nakaz prowadzić budowę jak najlepiej. Most nad Prutem był słabo zbudowany. Świadek wystąpił ze służby d. 1. grudnia 1869 i nie wie z własnego doświadczenia nic więcej.

Karol Patek inżynier sekcyi przy koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, wstąpił do służby w r. 1870. Miał on zdjąć kilka obiektów kolejowych; w tym celu udał się w podróż wzdłuż linii i nie znalazł jej w takim stanie, w jakim spodziewał się ją znaleść. W r. 1870 musiano rekonstruować 60 objektów. Stan koleji państwowej jest o wiele lepszy niż koleji Lwowsko-Czerniowieckiej. W podróży swej znalazł świadek wiele zgniłych progów; powodem tego był wilgotny grunt i klimat. Zwiedzał on także linię *B.* i skonstatował, że grobla Mihuczeńska leży na terenie bardzo niepomyślnym; kosztowała ona ogromnie wiele, pomimo to usuwała się ona jeszcze w roku zeszłym. W r. 1871 wysłano świadka, ażeby zbadał, czy braki, już poprzednio wykazane, zostały usunięte. Odpowiedział on zgodnie z prawdą, że nie są jeszcze usunięte.

Przy dalszem badaniu tego świadka pokazało się, że protokoły, które leżą w aktach sądowych, a które miały być sporządzone przez Patka i krytykowały ostro cały stan budowy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — nie są przez niego ani układane, ani pisane, ani nawet podpisane.

Przew. Co pan rozumiesz przez wyraz „rekonstrukcya"?

Świadek. W samym wyrazie leży już pojęcie; wyraźnie robiłem różnicę mówiąc, że na przestrzeni Lwów Czerniowce musiano dokonać 200 reperatur a na 60 objektach rekonstrukcyj; wszystkie rekonstrukcye były bardzo podrzędnej wagi; przez wyraz rekostrukcya rozumiem zupełne albo tylko częściowe przebudowanie przedmiotu. Na linii *B.* — mówi dalej ten świadek — były mosty dobrze zbudowane a jeżeli niektóre objekty wymagały rekonstrukcyi albo reperatury to prawie wszędzie były powodem klęski elementarne. Jeden objekt na linii *B.* musiał być zupełnie przebudowany, bo został zniszczony przez klęskę elementarną. Co do przedmiotów potrzebnych do ruchu tudzież co do przerw w ruchu, nie mógł świadek poczynić żadnych zeznań. Pozostał on w sali rozpraw aż do przesłuchania świadka Schmidta.

Henryk Buresch, obecnie wyższy inżynier przy koleji Lwowsko-Czerniowieckiej od r. 1866, był przydzielony do dyrekcyi ruchu aż do zaprowadzenia sekwestru. Pamięta on wszystkie wypadki nieszczęsne na tej koleji, nie przypomina sobie jednak czasu, w którym się wydarzyły. Słyszał on, że na tej koleji za mało było urzędników podczas jej budowy; na progach nie spostrzegł nigdy nic nadzwyczajnego; tylko mosty były cokolwiek gorsze niż na koleji Karola Ludwika. Czy na drodze żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec zmieniano progi częściej niż na innych kolejach, tego świadek nie wie. O wadliwości budowy nic mu nie wiadomo.

Przew. W śledztwie przedwstępnem powiedziałeś pan, że co chwila musiano jakiś objekt podpierać belkami.

Świadek. Nigdy tego nie mówiłem.;

Przew. Tak stoi tutaj w protokole (*czyta*).

Świadek. Słyszałem tylko o tem, ale z własnego doświadczenia nic o tem nie wiem.

Tenże świadek zeznał dalej na stosowne przedstawienia przewodniczącego, że cokolwiek powiedział w tej sprawie, to nie z własnego przekonania, lecz opowiadał to, co słyszał od osób trzecich, lub co wyczytał w dziennikach.

OSTATNIA POCZTA.

(Proces Ofenheima.) Prezes sądu odczytał d. 16. b. m. pismo dyrekcyi koleji Karola Ludwika, które wypowiada, iż zeznanie świadka Zapałowicza było nieprawdziwe, jakoby minister handlu wdał się w układ zawarty ze świadkiem. Świadek Gorzkowski był dozorcą wagonów; podaje on, że tabor wozowy był raczej za wielki aniżeli za mały; w chwili objęcia taboru wozowego, takowy nie był w porządku. Stan naprawy lokomotyw był wielki; ażeby uzyskać wagony wołowe, musiano przekupywać urzędników. Świadek potępia w tej mierze Ziffra, który pod firmą Wohlfelda i Klarfelda był jedną osobą Obrońca domaga się wezwania na świadka deputowanego Rady państwa Mizesa, ówczesnego wspólnika pomienionej firmy. Świadek Kroemer jako szef biura kontroli, dostrzegał zły ruch na kolei, z powodu niedostateczności środków przewozowych. Świadek przedkłada protokół w r. 1870 spisany, z powodu złych osi wagonów. Służba działu handlowego była niewyćwiczoną w skutek niedostatecznych instrukcyj. Liczne uchybienia rachunkowe zachodziły. Organizacye często zmieniające się przynosiły szkodę obrotowi czynności. Urzędnicy, lubo po większej części zadłużeni, byli przy gospodarstwie kasowem zostawieni, wszelako nie zachodziły żadne przeniewierstwa.

Kroemer ocenia gatunek progów jako zły. Przy konfrontacyi z Gorzkowskim, ten ostatni obstaje przy twierdzeniu, że znajdowała się dostateczna liczba wagonów. Starzewski, sekretarz kolei czerniowieckiej, zeznaje, że kontrakt budowy z Brasseyem nie był na posiedzeniach Rady zawiadowczej rozbierany, gdyż z góry uważano go jako znany powszechnie. Świadek poczytywał 190.000 futszter, które sobie Brassey zastrzegł, jako zysk założyciela; nie jest mu wiadomem, czy między Ofenheimem a Brasseyem istniała jaka umowa o wykupno gruntów, sprzeciwia się twierdzeniu Liskowetza, jakoby ten z polecenia Ofenheima używał go do wykreślenia należnej pozycyi 20.000 zł; słyszał on, że Ofenheim przyjmował oferty progów za Brasseya; mówi że progi były najlepszej jakości. Świadek nazywa stan budowy dobrym, a Ofenheima uważa za duszę całego przedsiębiorstwa. Sapieha polecił mu, aby bezwarunkowo posłusznym był Ofenheimowi; oświadcza, iż nie może powiedzieć, aby Ofenheim protegował przedsiębiorców budowy na szkodę Towarzystwa.

Gintl były dyrektor ruchu kolei czerniowieckiej zeznaje, że zastał budowę kolei z wyjątkiem kilku miejsc dobrą. Budowa wierzchnia od Stanisławowa do Czerniowiec jest niezupełnie odpowiednia. Z powod ubraku szurtu użyto na kilku miejscach piasku; jakość progów nie gorsza jak na innych kolejach. Świadek słyszał, że Ofenheim z z obydwoma nadinżynierami liwerował progi i że przy liweruuku progów postępowano sobie nie koniecznie skrupulatnie. Mosty znalazł świadek dobre; powiada, że przed sekwestracyą 57 a pod zarządem sekwestru 23 objektów rekonstruowano, uważa środki ruchu za dostateczne, zaś warsztaty za nie dostateczne. Świadek zeznaje dalej, że Ofenheim w wypadkach wątpliwych rozstrzygał za zdaniem kierowników budowy, a to w zamiarze jak najrychlejszego ukończenia kolei. Groble przeciw śniegom zakładano dopiero po otwarciu ruchu; przy trasowaniu szczególniej na taniość uważano. Świadek przypisuje przerwy ruchu w r. 1870 powodziom, ulewom gwałtownym; zeznaje dalej, że Ofenheim kazał mu odmówić podpisu na protokole zesłanych w r. 1872 komisarzy rządowych i rozkazał nie wydawać komissyi tej żadnych aktów Świadek twierdzi, że 12.000 zł. niedostateczne były na budowę grobli Mihuczeńskiej, że fabrykom postawiono żądania wymiany dostawionych przedmiotów, i że kolej w r. 1872 gotową była do ruchu a tylko na kilku miejscach była budowa wierzchnia wadliwą.

Pięciu duchownych urzędników konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu, którzy po objęciu zarządu majątku kościelnego przez komisarza rządowego, wzbraniali się pełnić dalej swe funkcye, usunięto w drodze dyscyplinarnej.

Książę Fryderyk Karol pruski miał 15. b. m. wypadek. Przy wsiadaniu do powozu pośliznął się i uszkodził sobie lewą nogę.

Mowa tronowa, którą w sobotę otwarto sejm pruski konstatuje pomyślny stan finansów, który pozwala pomyśleć o polepszeniu bytu nauczycieli duchownych i elementarnych, podniesieniu sztuki i umiejętności, ulepszeniu i rozszerzeniu kolei, portów, dróg, podniesieniu rolnictwa i hodowli bydła. Mowa tronowa zapowiada szereg ustaw tyczących się wewnętrznej administracyi i rozwoju autonomicznych urządzeń; dalej projekt ustawy o utworzeniu osobnej prowincyi „miasta Berlina" — wreszcie projekt ustawy nadającej gminom katolickim prawo przestrzegania interesów swych w sprawach kościelnego majątku — przez osobne z wyborów wyszłe organa.

Wylądowanie załogi statku „Nautilus" w Zarauz i obsadzenie tej miejscowości po wyparciu z niej Karlistów, którzy stawili opór, potwierdza się. Różnią się tylko podania co do siły załogi *Agence Havas* mówi, że wylądowało 100 ludzi pod dowództwem kapitana Zembscha, *Kieler Ztg.* zaś, że to być nie może, ponieważ cała załoga tego statku liczy tylko 60—70 ludzi. Korwety pruskie „Louise", „Hertha" i „Augusta" oczekiwane są w Zarauz.

Król Alfons XII. miał 14. b. m. w Madrycie długą konferencyę z prezydentem ministrów p. Cannovas del Castillo, która wykazała zupełną zgodność w zapatrywaniu na wszystkie sprawy bieżące. Następnie odbył się bankiet, w którym wzięli udział ministrowie i wszystkie władze wojskowe i cywilne. Ciało dyplomatyczne było na obiedzie u ministra spraw wewnętrznych. Generał Primo de Rivera towarzyszyć będzie królowi do armii północnej.

Nord, organ półurzędowy dyplomacyi rossyjskiej pisze, że mocarstwa zagraniczne pragnęłyby uznać jak najprędzej króla Alfonsa, lecz kilka z tych mocarstw życzą sobie dokonać tego uznania wtedy dopiero, gdy się okaże, że nowy rząd został przyjęty przez naród. Brak zatwierdzenia przez Kortezy, mogłaby zastąpić wielka narodowa demonstracya na rzecz króla.

W francuskiem Zgromadzeniu narodowem uchwalono 15go b. m. większością 51 głosów, wbrew wnioskowi komisyi zatrzymanie 30 batalionów strzelców pieszych. Dalej przyjęto art. 4, który zamiast dotychczasowych 24 szwadronów gwardyi generalnego sztabu, ustanawia dziesięć szwadronów eclaireurów.

Królowa angielska wyraziła żywe ubolewanie z powodu zrzeczenia się Gladstona przywództwa partyi liberalnej, a w dowód łaski objawiła życzenie nadania małżonce Gladstona tytułu szlacheckiego.

Turecki minister spraw zagranicznych Aarifi-basza podał się do dymisyi. W miejsce jego mianowany został ministrem spraw zagranicznych dotychczasowy minister oświaty Safvet-basza.

Konserwatywni reprezentanci Luizyany udali się do prezydenta Granta z prośbą, aby przywrócił status quo. Sprawozdanie komisyi śledczej stwierdza, że konserwatywna większość w Luizyanie wybraną została w sposób legalny.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Bajonna, 18. stycznia. Wiadomość o wylądowaniu załogi pruskiej statku *Nautilus* w Zarauz dotąd się niesprawdziła.

Madryt, 18. stycznia. Król kontrasygnował dekrety o regulacyi zapadłych kuponów zewnętrznego długu państwowego i o regulacyi finansowych stosunków duchowieństwa. Król oświadczył, że szanuje duchowieństwo, i że popierać je będzie; życzy sobie jednak stanowczo takiej wolności wyznań w Hiszpanii, jaka istnieje w najbardziej cywilizowanych krajach. Znaczny zastęp znakomitości politycznych stronnictwa radykalnego i innych frakcyj przyłącza się do rządu. Poseł rossyjski i inni dyplomaci powitali króla imieniem swych monarchów. Madrycka prasa urządza bankiet na cześć zagranicznych reprezentantów kongresu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. Z. hr. Schembek, z Krakowa. — T. Chajęcki, z Żurawna. — H. Klossowski, z Żurawna.— J. Głębocki, z Odessy. J. Sandolgi, z Odessy.

Hotel Langa:

P. A. Praaga, z Rotterdam.

Hotel Angielski:

Pp. A. Dydyńki, z Czerniawki. — Dr. J. Kozłowski, z Jawornika. — A. Wiśniewski, z Stanisławowa. — K. Wysocki, z Ostubuża.

Hotel Europejski.

Pp. J. Dworzak, z Swirza. — J. Puzyna, z Czarnołozca. — W. Szarkiewicz, z Kolendzian.

Hotel pod białym koniem:

P. A. Zimmermann, z Kairo.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Stycznia.

Pp. S. hr. Worcell, do Brodów. — J. Medwej, do Brodów. — J. Mezer, do Krakowa. — W. Łuczakowski, do Tarnopola. — H. Maks, do Tarnopola. — F. Jagmus, do Wiednia. — S. D. Kęplicz, do Stanisławowa. — L. Zbyszewski, do Jabłonki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Stycznia 1875.

Barometr 724.96mm. Psychrometr suchy — 1.88°C. Psychrometr wilgotny — 1.25°C. Prężność pary 4.90 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW4. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 4.8 m. Temperatura powietrza +1·5°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 16. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (s kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	242	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	25	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	84	25	85	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	75
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	84	25	85	—
Banku hipoteczn. gal.	89	25	90	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	84	—	84	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	75	89	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.30	70.40
„ „ w srebrze	75.60	75.70
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	244.50	245.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.25	112 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.—	139.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.50	84.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.50	76.90
Węgier	78.—	78.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	140.50	140.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.—	228.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	998.—	999.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	456.—	458.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	189. -	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1960.—	1965. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.50	241. —
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	141.75	142.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	297. —	297.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.50	128 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.—	120 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93. -
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	97.50	98.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71.—	72.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.25	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.—	165.50
Ciarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.50	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	53.90	54. 5
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.05
Londyn za 10 ft. szt.	110.55	110.75
Paryż za 100 fr.	44.05	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	.—	- —
20-frankówka	8.88	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	104.65	104.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	35
„ „ „ w srebrze	75	50
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	994	—
„ „ kredytowego	228	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	75
Srebro	104	95
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(167) **Edykt.**

L. 14. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. ogólnego austr zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi Młodeckiemu pto. 882.745 zł. 99 ct w. austr. uchwałą z dnia 19. Sierpnia 1874. l. 4529 na dzień 14. Stycznia i 9. względnie 10. Lutego 1875. rozpisane termina do publicznej sprzedaży dóbr Brodów z przyległościami odwołane zostały.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, 8. Stycznia 1875.

Edict.

Z. 14. Vom k. k. Kreisgerichte in Złoczow wird kundgemacht, daß die mit Bescheid vom 19. August 1874 Z. 4529 auf den 14. Jänner 1875 und 9. resp 10. Februar 1875 in der Executionssache der k. k. allgemeinen privilegirten österreichischen Boden-Credit-Anstalt zu Wien, gegen Casimir Stefan zw N. Młodecki pto. 882.745 fl. 99 kr. öst. Währ. ausgeschriebenen Termine für die öffentliche Feilbietung der Güter Brody sammt Attinentien bis auf Weiteres abberufen wurden

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Złoczow, am 8. Jänner 1875.

(70) **Edykt.**

L. 52.108. C. k. Sąd krajowy lwowski zawiadamia, iż na dniu dzisiejszym dozwolonem zostało utworzenie prowizorycznego wykazu hipotecznego dla linii c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej, a to dla linii głównej Chyrów. Stryj z linią poboczną z Drohobycza do Borysławia.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którymby prawo jakie, całość korpusu tabularnego tej kolei obciążające przysługiwało, o ile tych praw przepis §. 49 ustawy z 19 Maja 1874. (Nr. 70 Dz. p. p.) nie broni, by ze swemi roszczeniami w przeciągu trzech miesięcy w tutejszym Sądzie się zgłosili.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 8. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 52.108 Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß am Heutigen die Errichtung einer vorläufigen Einlage für die Eisenbahnlinien der k. k. privil Dniesterbahn mit der Hauptbahn Chyrow-Stryj und der Flügelbahn von Drohobycz nach Borysław bewilligt wurde

Es werden hiemit alle diejenigen, welchen ein die ganze bücherliche Einheit dieser Eisenbahn belastendes Recht zusteht und für welche nicht schon durch die Anordnung des §. 49 des Gesetzes vom 19. Mai 1874 (Nr. 70 des R. G. B.) Vorsorge getroffen wird, aufgefordert, ihre dießfälligen Ansprüche längstens binnen 3 Monaten bei diesem k. k Landesgerichte anzumelden.

Vom k. k Landesgerichte.

Lemberg, am 8. Oktober 1874.

(178 1—3) **Edykt.**

L. 1401. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 21. Stycznia, 25. Lutego i 30. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie, celem ściągnienia dłużnej kwoty 120 zł. w. a. wraz z 30% od 18. Sierpnia 1872. bieżącemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi 5 zł. 8 ct., 6 zł. 17 ct., 3 zł. 20 ct. i 7 zł. 17 ct. już przyznanemi tudzież kosztami niniejszego podania w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. na rzecz Hersza Katza, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod Nr. k. 40 w Dąbrowie położonej, małżonków Oleksy i Katarzyny Hojdaków własnej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej na 200 zł. oszacowanej z tem że na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na trzecim i poniżej takowej z resztą pod warunkami które każdy chęć kupna mający w tutejszej registraturze przeglądnąć może, ta realność sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 27. Września 1874.

(174 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2404/pr. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, tudzież przy c. k Sądach powiatowych w Wiśniczu, Wadowicach i Bochni opróżnione zostały posady adjunktów w IX. klasie rangi.

W celu obsadzenia powyższych posad a ewentualnie posad adjunktów przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym przy nadmienieniu, iż ubiegający się o takowe, podania swe należycie adstruowane, w drodze prawem przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść mają

Kraków, 11. Stycznia 1875.

(194 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

K. 26.569. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych 300 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńca ubogiego, urodzonego w Galicyi, oddającego się nauce sztuk pięknych.

Przy równem uzdolnieniu zastrzega list fundacyjny szczególne uwzględnienie dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach, należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendyum służy obecnie JW Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Ubiegający się o stypendyum, mają wnieść swe podania do Wydziału krajowego, a to najdalej do 20. Lutego 1875. dołączając doń metrykę, świadectwo ubóstwa, i dowody dotychczasowego postępu w naukach w ogóle, w szczególe zaś dowody postępu i zamiłowania w obranej gałęzi sztuk pięknych.

Prawo do poboru otrzymanego stypendyum trwa przez lat cztery, jeżeli stypendysta przed upływem każdego roku złoży zadowalniające próby prac swych w zawodzie artystycznym.

Stypendyum wypłaca się w półrocznych ratach z dołu, w razie jednak podróży za granicę wolno jest stypendyście zażądać zaliczki na rachunek stypendyum aż do wysokości 100 zł. w. a.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 9. Stycznia 1875.

(66 1—3) **Edykt.**

L. 13.765. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, iż po ułożeniu na dniu 17. Września 1874. ułatwiających warunków licytacyjnych, rozpisuje się celem zaspokojenia sumy wekslowej 1062 zł. 50 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 19. Października 1864. bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 5 zł. 38 ct a. w. tudzież kosztów egzekucyjnych w ilościach 6 zł. 53 ct., 4 zł. 22 ct., 2 zł. 51 ct. i 228 zł. 92½ ct. a. w. ponowną przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Brzuska i Huta Wielka w obwodzie Sanockim położonych, jak Dom. 285 pag. 241 n. 13 haer. dłużniczki Zofii Ringel własnych, na rzecz proszącej Rebeki Robinsohn, która to licytacya publiczna odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w jednym terminie a to w dniu 18. Lutego 1875. o 10. godzinie przed południem z postanowieniem, że na tym terminie dobra te i niżej ceny szacunkowej w kwocie 85.235 zł. 75 ct. a. w. wyrachowanej, za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedane będą.

Bliższe warunki mogą być w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzane.

Przemyśl dnia 9. Grudnia 1874.

(67 1—3) **Edykt.**

L. 16.457. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż do spadku ś. p. Karola Müllera de Neckarsfeld 26. Grudnia 1871. w Igiozie zmarłego, konkurują wedle ustanowionego porządku dziedziczenia, przez głowę zmarłego brata Ludwika Müllera de Nekarsfeld tegoż dzieci pełnoletni Karol, i nieletni Antoni i Wilhelmina zamężna Matuszewska.

Gdy miejsce pobytu tych spadkobierców tudzież opiekuna nieletnich, którego nazwisko także nieznane Sądowi niewiadome, wzywa Sąd tychże, ażeby do roku od dnia dzisiejszego licząc, w Sądzie się zgłosili i oświadczenie spadkowe wnieśli, inaczej rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem dla powyższych spadkobierców w osobie p. adw. Illasiewicza z zastępstwem p. adw. Łużeckiego ustanowionych przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl, 16. Grudnia 1874.

(94 1—3) **Edykt.**

L. 35 144. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem pana Wojciecha Gancarczyka, że przeciw niemu i p. Maryi Gancarczykowej pan Franciszek Trzecieski o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano w dniu 12. Stycznia 1874. do l. 572 nakaz zapłaty tejże sumy z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wojciecha Gancarczyka nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Kaufmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu w sprawach wekslowych przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby swych środków do obrony użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 11. Grudnia 1874.

(68 1—3 **Edykt.**

L. 3112. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Reginę i Jana Pudysz. aby się w przeciągu roku do Sądu zgłosili i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Kątach dnia 17. Stycznia 1855 ich ojcu Janie Pudysz złożyli, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym dla nich kuratorem Józefem Nawracaj z Kątów i deklarowanemi spółspadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Żmigród 7. Października 1874.

(166) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Dezember 1874, Zahl 41 234, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „K'otásce zvýšenni dane z cukru" unter Rubrik „Národni hospodář in der Zeitschrift „Pokrok" Nummer 357 vom 30. Dezember 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(180) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 9. December 1874, Zahl 38.587, zu Recht erkannt:

Die Illustration mit der Aufschrift „Jak jdeme ku předu" auf der 3. Blattseite und die auf der 5. Blattseite vorkommende, mit der Aufschrift „Svědomity vykonavátel" versehene Illustration in der Zeitschrift „Humoristicke Listy" Nummer 51 vom 5. Dezember 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(133 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5853. C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie mianuje dla Borszczowskiego mieszkańca Feliksa Tompalskiego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu za marnotrawcę uznanego. kuratorem Hryńka Łuczkę z Boszczowa.

Borszczów, 2. Stycznia 1875.

(146 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4147. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ewie i Janowi Królom właścicielom gospodarstwa pod l. 38/33 w Luszowicach na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 15. Września 1873. L. 4596 na mocy art 99 lit. c. Statut dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego i na mocy art. IV. l. c. ministr rozp. z dnia 28. Października 1865. l. 110 D. p. p. celem zaspokojenia sumy 150 zł wraz z procentem po 12% od 2. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież dalszemi 3% procentami zwłoki i już przyznanemi kosztami 10 zł. 48 ct. oraz obecnie przyznającemi się dalszemi kosztami w kwocie 4 zł. 97 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 38/33 w Luszowicach położonej Ewy i Jana Królów własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole z dnia 27. Października 1869· opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. w dniu 20. Stycznia, 18. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi tej są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma tysiąc zł. (1000 zł.) jako wartość szacunkowa powyższej realności.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 100 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego, prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 100 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego poczem mu dekret własności wydanym. ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo, tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta licytacyi tej dotyczące wolno chęć kupna mającym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub w odpisie powziąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dąbrowa, 24. Października 1874.

(107 1—3) **Edikt.**

Z. 6661. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird zur Vertretung der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Namen Leib Szmert und Leib Kostritz aus Anlaß der gegen dieselben von den Eheleuten Chaim und Malke Lea zwei Namen Docht sub praes. 3. Juli 1874 zur Zahl 6661 angetragenen Klage auf Löschung der im Lastenstande der Realität Nr. tab. 791 in Brody intabulirten Verpflichtung zur Abgrenzung dieser Realität Herr Landes- und Gerichtsadvokat Dr. Ornstein mit Substituirung des Herrn Landes- und Gerichtsadvokaten Kukucz zum Curator ad actum bestellt, und dieß den Belangten zu dem Ende kundgemacht, damit sie dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mittheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft machen, widrigenfalls sie die aus diesfälliger Unterlassung erwachsenen nachtheiligen Folgen sich selbst werden zuschreiben müssen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, 12. December 1874.

(83 1—3) **Edikt.**

Z. 1490. Von Seiten des Brodyer k. k. Bezirksgerichtes wird die unbekannten Orts sich aufhaltende Freide Podhorcer aufgefordert sich zum Nachlasse nach ihrer am 11. Juli 1869 ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung in Brody verstorbenen Schwiegermutter Heme Rachel Podhorcer durch das Haupt ihres im April 1871 verstorbenen Mannes (resp des erblaßerischen Sohnes) Moses Hersch Podhorcer und durch das Haupt ihres im Juni 1871 verstorbenen Sohnes (respective des erblaßerischen Enkels) Jankel Podhorcer binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlaßenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie aufgestellten Curator Herrn Advokaten Dr. Weisstein in Brody abgehandelt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, den 25 November 1874.

(10) **Edykt.**

Nr. 11.913. C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje do wiadomości publicznej, że z uchwały z dnia 28. Października 1874. l. 10.669 w rejestrze handlowym II. dla firm wspólnych przy tamże jak Tom I. str. 21 i 22 zarejestsowanej firmie: „Karol hr Mier i L Tenner et syn" na dniu 20. Listopada 1874. wpisano: że tejże otwarty spólnik handlowy Lazar (Leizer) Tenner umarł, że tegoż w drodze sukcesyi w tę firmę weszły córki Zofia Tenner zamężna Freund, Scheindl Tenner zamężna Zukker i Johanna Chaje Tenner zamężna Bing, z tej firmy całkowicie wystąpiły i wszystkie swe prawa i obowiązki na syna Lazara (Leizera) Tenner a swego brata Markusa Tennera przeniesły, że więc ta firma: Karol hr. Mier, L. Tenner et syn, obecnie składa się tylko z otwartych spólników: Karola hr. Miera i Markusa Tennera; dalej że na tym samym dniu przy tej firmie zarejestrowano, przez Markusa Tennera pełnomocnictwem ddto Lwów 6. Listopada 1873. swej żonie Jeanecie Tenner, zaś przez Karola hr. Miera pełnomocnictwem ddto Lwów 14. Kwietnia 1874. swej żonie Helenie hr. Mierowej, udzieloną Prokurę; wreszcie, że wykreślenie wpisanej prokury Edwarda Neumana, z powodu tegoż śmierci zaszłej, przy tej firmie także zarejestrowano

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 17. Grudnia 1874.

(12 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 5952. Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie ustanawia się Jakima Mikulak kuratorem Jakowa Andryjczuk czyli Kujda jako marnotrawcę uznanego. polecając jemu ażeby majątek tegoż w administracyę odebrał jako dobry gospodarz takowym zawiadywał, kuranda swego sądownie i po za sądem zastępywał w ogóle stosownie do IV. oddziału ustawy cywilnej się zastosowywał.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 27. Grudnia 1874.

(16 1—3) **Edykt.**

Nr. 26.180. W skutek pozwu Wincentego Piwowarskiego de praes. 23. Czerwca 1874. L 14.824 c. k. Sąd delegowany miej. cywilny w Krakowie mianuje dla z miejsca pobytu niewiadomego Dr. M. Dobrowolskiego kuratorem adw. Dr. Wilkosza z substytucyą adw. Dr. Korczyńskiego wzywając z miejsca pobytu niewiadomego Dr. M. Dobrowolskiego, by przed terminem do rozprawy sumarycznej na dzień 26. Stycznia 1875. o 9 rano wyznaczonym swemu kuratorowi należytą informacyę udzielił.

Kraków, 12. Grudnia 1874.

(17 1—3) **Edykt.**

L. 8776. C. k. Sąd powiatowy w Bochni w skutek podania Barucha Fenigera z dnia 17. Grudnia 1874. l. 8774 wzywa każdego w któregoby ręku znajdowała się zagubiona polica z dnia 27. Sierpnia 1860. Nr. 22.776 na 375 zł. w. a. spłacalna w 15 wkładkach po 25 zł. z których pierwsza płatna dnia 1. Września 1860 inne zaś dnia 15. Stycznia każdego roku w Towarzystwie „der Anker Gesellschaft für Lebens und Renten Versicherungen" na osobę Barucha Fenigera opiewającą, tudzież polica wzajemna Gegenversicherungs-Polize z dnia 28. Sierpnia 1860. Nr. 25842. przez towarzystwo; der Anker Gesellschaft für Lebens ued Renten Versicherungen, do sumy 375 zł w. a. odnosząca się, a na imię Barucha Fenigera opiewająca — ażeby police te w przeciągu roku od dnia 3 umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał, w przeciwnym bowiem razie takowe za pozbawione wszelkiej mocy uważane, a wydawca onych do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bochnia, 29. Grudnia 1874.

(149 2—3) **Edykt.**

L. 7897. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia Karola Melnera z miejsca pobytu niewiadomego, że Uscher Brauer i Leib Gottfried przeciw niemu i innym spadkobiercom ś. p. Antoniego Melnera wnieśli pod dniem 8. Września 1874. l. 5629 pozew o zapłacenie 77 zł. w. a., na który do rozprawy sumarycznej termin na 12. Lutego 1875. o 9. godzinie przed południem wyznaczono i rubrykę pozwu tego ustanowionemu dla Karola Melnera kuratorowi tutejszemu adwokatowi Dr. Zakrzewskiemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 27. Grudnia 1874.

(18 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3424. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 7. Sierpnia 1874. l. 9872 egzekucyjnej sprzedaży gruntów w Swiętnikach położonych i Antoniego Wilkosza własnych według protokołu z dnia 15. Maja 1871. egzekucyjnie opisanych i na 120 zł w. a. oszacowanych, wyznacza się w tutejszym Sądzie trzy termina, a mianowicie na dzień 27. Stycznia, 23. Lutego i 20. Marca 1875. każdego razu o 10. godzinie przed południem z tym dodatkiem, iż przy pierwszym i drugim terminie grunta te tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową przy trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną i że bliższe warunki tej licytacyi w tut. sądowej registratu ze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Podgórze, 5. Listopada 1874.

(22 2—3) **Edykt.**

L. 14.921. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że należące do spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy dobra Obertyn z przyległościami mianowicie Obertyn miasto, części Obertyna Obertynszczyzna, Obertyn Gęsiorowszczyzna i Baworówka około 1000 morgów pola obejmujące w powiecie Horodeńskim położone, z wyłączeniem folwarku od granicy Jakobówki Hańczarowej i Baharówki, który waniami mieszkalnemi i gospodarskiemi wraz z dworem, kuchnią i ogrodem tak owocowym jak i jarzynowym z wyłączeniem jednakże dla użytku wyłącznego spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy domostwa za Czerniawką w Inwentarzu przez c. k. Sąd powiatowy w Obertynie do l. 11,486/74 nadesłanem opisanego tak jak je spadkobiercy ś. p. Antoniego Janochy posiadają, nie ręcząc ani za jakość ani za objętość gruntów lub budynków na lat sześć mianowicie od 1. Marca 1875. do 28. Lutego 1881. w tym c. k. Sądzie obwodowym na dniu 11. Lutego 1875 o godzinie 10. z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione będą:

1. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 8500 zł. wal. austr.
2. Dobra te na powyższym terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania będą wydzierżawione.
3. Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 20% ceny wywołania t. j. 1700 zł. w gotówce lub papierach na giełdzie notowanych podług kursu.
4. Dzierzawca obowiązanym jest złożyć do trzech dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do tusądowego depozytu kaucyę w gotówce w wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, którą to kaucyę wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożone wliczone być może. Kaucya ta pozostaje przez czas trwania dzierżawy u wydzierżawiających na zabezpieczenie wszelkich pretensyi z tej dzierzawy przeciw dzierżawcy wyniknąć mogących, zaś dzierzawcy przysługa prawo od tej kaucyi pobierać przez czas trwania tej dzierżawy odsetki rocznie po 6%, które sobie z każdorazowej raty czynszu potrącić ma.

Reszta warunków licytacyjnych jest w tu-sądowej registraturze do wejrzenia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18. Grudnia 1874.

(126 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1168/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej męzkiej w Stanisławowie z płacą roczna 500 zł. wal. austr.

Kandydaci mający uzdolnienie do pospolitych szkół ludowych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie, najdalej do końca Lutego 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, 8. Stycznia 1875.

(128 3—3) **Edikt.**

Z. 7881. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichte Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Löbel Lermer von Kanty Wróblewski zugesprochenen Wechselrestsumme pr. 25 fl. 29 kr. öst. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Kanty Wróblewski gehörigen in Kenty sub Nr. kons. 113 gelegenen Realität in drei Terminen und zwar am 1. Februar 1875, am 15. Februar 1875 und 1. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 106 fl. oder um einen höheren Preis beim dritten Termine aber, um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll das Schätzungs-Protokoll und die Lizitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber die irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hatten, so wie diejenigen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte zu Händen des Curators Herrn Advokaten Dr. Gustav Novak Advokat in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty, 12. December 1874.

(171 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9038. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniach 29. Stycznia, 26. Lutego i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano przeprowadzoną będzie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Michałowi Kot o 143 zł 88 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużników pod l. 46/49 w Lacku położona pod warunkami.

1. Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.
2. Zakład złożyć się mający 30 zł. a. w.
3. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna z wliczeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej zaraz złożyć, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. Schuberta z Dobromila.

Resztę zaś warunków może być w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych przejrzaną.

Na którą to licytacyę wszystkich chęć kupienia mających się uprzejmie zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy

Dobromil, 6. Listopada 1874.

(106 3—3) **Edikt.**

Z. 145. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche, und das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R. G. Bl. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden protokollirten Tuchwaarenhändlers Leisor Ekstein der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Gerichts-Adjunkt Franz Brugger bestimmt, zum einstweiligen Masseverwalter aber der Herr Landes-Advocat Dr. Kwiatkowski in Tarnopol bestellt wurden.

Alle, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes angerechnet, d. i. längstens bis zum 5. März 1875 beim hiesigen Kreisgerichte nach Vorschrift der Concurs-Ordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der Liquidirungs-Tagfahrt, welche gleichzeitig auf den 31. März 1875 anberaumt wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Masseverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des Gläubiger-Ausschußes wird eine Tagfahrt auf den 15. Jänner 1875 anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Kreisgerichtes wohnen aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, am 5. Jänner 1875.

(76 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 26 083. Począwszy od dnia otwarcia kolei arcyksięcia Albrechta na przestrzeni pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą pociągi Nr. 1 i 2 na tej przestrzeni obiegające i w połączeniu z pociągami na przestrzeni pomiędzy Lwowem i Stryjem obiegającemi stojące na ten sam sposób do obrotu pocztowego używane, w jaki to się obecnie dzieje przy pociągach obiegających pomiędzy Lwowem i Stryjem.

Równocześnie znosi się stacya przeprzągowa w Majdanie.

Z tego powodu znoszą się dalej:

a) jazda pospieszna pomiędzy Stryjem i Stanisławowem,
b) jazda pakunkowa pomiędzy Stryjem i Kałuszem,
c) poczta konna pomiędzy Kałuszem i Stanisławowem.

Natomiast zaprowadzają się na nowo:

a) na przestrzeniach pomiędzy urzędami pocztowemi w Bolechowie, Dolinie i Kałuszu a dworcami kolei żelaznej tego samego nazwiska codzienne jazdy posłańcze do pociągów Nr. 1 i 2.
b) pomiędzy urzędem pocztowym w Stanisławowie i tamtejszym dworcem jazdy ładunkowe do pociągu Nr. 1 kolei Albrechta,
c) pomiędzy Stryjem i Kałuszem codzienne kabryoletowe jazdy przyłączające się do pociągów Nr 1 i 2 kolei Naddniestrzańskiej, nakoniec
d) pomiędzy urzędem pocztowym w Krechowicach i dworcem kolei żelaznej tegoż nazwiska aż do czasu wprowadzenia w życie tamże urzędu pocztowego przy dworcu jazdy posłańcze.

Pociągi kolejowe pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą równie jak poczty z onemi w połączeniu zostające obiegały w następującym porządku:

Pociąg Nr.
ze Stryja o XI. godz. 30 m. przed poł.
w Morszynie „ XII. „ 8 „ w południe
z Morszyna „ XII. „ 9 „ „
w Bolechowie „ XII. „ 39 „ „
z Bolechowa „ XII. „ 51 „ „
w Dolinie „ 1. „ 36 „ po poł.
z Doliny „ 1. „ 46 „ „
w Krechowicach o 2. „ 16 „ „
z Krechowic „ 2. „ 21 „ „
w Kałuszu „ 2. „ 51 „ „
z Kałusza „ 3. „ 6 „ „
w Bednarowie „ 3. „ 50 „ „
z Bednarowa „ 3. „ 52 „ „
w Ciążowie „ 4. „ 37 „ „
z Ciążowa „ 4. „ 42 „ „
w Stanisławowie „ 5. „ 21 „ „

Odchodzi za 52 minut po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Lwowa.

ze Stanisławowa o IX. g. 34 m. przed poł.
w Ciążowie „ X. „ 34 „ „
z Ciążowa „ X. „ 39 „ „
w Bednarowie „ XI. „ 19 „ „
z Bednarowa „ XI. „ 20 „ „
w Kałuszu „ XII. „ — w południe
z Kałusza „ XII. „ 16 „
w Krechowicach „ XII. „ 53 „
z Krechowic „ XII. „ 55 „
w Dolinie „ 1. „ 45 po południu
z Doliny „ 1. „ 58 „
w Bolechowie „ 2. „ 25 „
z Bolechowa „ 2. „ 36 „
w Morszynie „ 2. „ 59 „
Morszyna „ 3. „ — „
w Stryju „ 3. „ 30 „

Przyłącza się w Stryju do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

2. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Bolechowie.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XII. godz. 15 min. w południe.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 5 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 35 min. w południe.
Na dworcu kolei żel Nr. 2. o 2. godz. 25 min. popołudniu.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 40 min. w południe.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 30 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o 1. godz. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 2. godzinie 50 min. po południu.

Nr. 1. od i do pociągu Nr. 1.
Nr. 2. „ „ „ „ Nr. 2.

2. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dolinie.

Z urzędu pocztowego o 1. godzinie 5 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. o 1. godz. 35 min. po południu.
Z dworca kolei żel. o 2 godzinie po południu.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 30 min. po południu.

Do i od pociągów Nr. 1. i 2.

3. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Kałuszu.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XI. godzinie 40 min. przed południem.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 30 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. N. 1. o XII. godz. w południe.
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 2. godz. 50 min. po południu.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 5 min. w południe.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 55 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o XII. godz. 25 m. w południe.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 3. godz. 15 min. po południu.

Nr. 1. od i do pociągu Nr. 2.
Nr. 2. od i do pociągu Nr. 1.

4. Jazdy kabryoletowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie.

Z urzędu pocztowego o VIII. godzinie 40 min. rano.
Na dworcu kolei żel. o VIII. godzinie 50 min. rano.
Z dworca kolei żelaznej o IX. godzinie 20 min. przed południem.
W urzędzie pocztowym o IX. godz. 39 m. przed południem.

Do i od pociągu Nr. 6 do Lwowa i do pociągu Nr. 2 do Stryja.

5. Jazdy ładunkowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie Nr. 3.

Z urzędu pocztowego o 5. godzinie 10 min. rano.
Na dworcu kolei żel. o 5. godzinie 20 min. po południu.

Odchodzi próżno.

Z dworca kolei żel. o 5. godzinie 25 min. po południu.
W urzędzie pocztowym o 5. godzinie 55 m. po południu.

Od pociągu Nr. 1. ze Stryja.

6. Codzienne jazdy kabryoletowe pomiędzy Kałuszem i Stryjem.

ze Stryja o 5 godz. — m. po poł.
w Bolechowie „ 7 „ 50 „ „
z Bolechowa „ 8 „ — „ „
w Dolinie „ 9 „ 50 „ „
z Doliny „ 10 „ — „ „
w Krechowicach „ 11 „ 10 „ w nocy
z Krechowic „ 11 „ 15 „ „
w Kałuszu „ I. „ 5 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 z Chyrowa.

z Kałusza o 12. godz. 40 m. w nocy
w Krechowicach o II. „ 30 „ „
z Krechowic „ II. „ 35 „ „
w Dolinie o III. „ 45 „ „
z Doliny „ III. „ 55 „ „
w Bolechowie „ V. „ 45 „ rano
z Bolechowa „ V. „ 55 „ „
w Stryju „ VIII. „ 45 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Chyrowa.

7. Jazdy posłańcze pomiędzy Wełdzierzem i Doliną

Z Wełdzierza o X. godz. 50 m. przed poł.
w Dolinie „ XII. „ 30 „ w poł.

Przyłącza się do pociągu Nr. 1 do Stanisławowa.

Z Doliny o 3. godz — m. po południu
w Wełdzierzu „ 4. „ 40 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

8. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy Perehińskiem i Krechowicami.

Z Perehińska o VIII. godz 40 m. rano
w Rożniatowie „ X. „ 55 „ przedpoł.
z Rożniatowa „ XI. „ 5 „ „
w Krechowicach „ XI. „ 50 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

z Krechowic o 3. godz. 15 m. po poł.
w Rożniatowie „ 4. „ — „ „
z Rożniatowa „ 4. „ 10 „ „
w Perehińsku „ 6. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.

9. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Krechowicach.

Z urzędu pocztowego o XII. godz. 30 min. w południe.
Na dworcu kolei żel. o XII. godz. 50 min. w południe.

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

Z dworca kolei żel. o 2. godzinie 20 min. po południu.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 40 min. po południu.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23. Grudnia 1874.

Kundmachung.

Z. 26.083. Mit dem Zeitpunkte der Eröffnung der Albrechtsbahn auf der Strecke zwischen Stryj und Stanislau werden die auf demselben verkehrenden im Anschlusse an die Züge der Strecke Lemberg-Stryj stehenden Züge Nr. 1 und 2 in derselben Weise zum Posttransporte benützt, wie dieß dermalen bei den Zügen zwischen Lemberg und Stryj der Fall ist.

Gleichzeitig wird das Postrelais in Majdan aufgelassen.

Aus diesem Anlasse werden ferner eingestellt:

a) die Eilfahrt zwischen Stryj und Stanislau,
b) die Packfahrt zwischen Stryj und Kałusz,
c) die Reitpost zwischen Kałusz und Stanislau.

Hingegen werden neu eingeführt:

a) zwischen den Postämtern Bolechow, Dolina, Kałusz und den gleichnamigen Bahnhöfen zu den Zügen Nr. 1 und 2 tägliche Botenfahrten,
b) zwischen dem Postamte Stanislau und dem dortigen Bahnhofe zu dem Zuge Nr. 1 der Albrechtbahn Deckelwagenfahrten,
c) zwischen Stryj und Kałusz im Anschlusse an die Züge Nr. 1 und 2 der Dniesterbahn tägliche Cariolfahrten, und endlich
d) zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe bis zur Aktivirung eines Bahnhofpostamtes Botenfahrten.

Die Bahnzüge zwischen Stryj und Stanislau, so wie die mit denselben im Anschlusse oder in Verbindung stehenden Posten werden in nachstehender Ordnung verkehren:

Zug Nr. 1.
Von Stryj um XI Uhr 30 M. Vorm.
in Morszyn „ XII „ 8 „ Mittags
von Morszyn „ XII „ 9 „ „
in Bolechow „ XII „ 39 „ „
von Bolechow „ XII „ 51 „ „
in Dolina „ I „ 36 „ Nachm.
von Dolina „ I „ 46 „ „
in Krechowice „ 2 „ 16 „ „
von Krechowice „ 2 „ 21 „ „
in Kałusz „ 2 „ 51 „ „
von Kałusz „ 3 „ 6 „ „
in Bednarow „ 3 „ 50 „ „
von Bednarow „ 3 „ 52 „ „
in Ciążow „ 4 „ 37 „ „
von Ciążow „ 4 „ 42 „ „
in Stanislau „ 5 „ 21 „ „

Geht ab 52 Minuten nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Zug Nr. 2.
Von Stanislau um IX Uhr 34 M. Vorm.
in Ciążow „ X „ 34 „ „
von Ciążow „ X „ 39 „ „
in Bednarów „ XI „ 19 „ „
von Bednarow „ XI „ 20 „ „
in Kałusz „ XII „ — „ „
von Kałusz „ XII „ 16 „ „
in Krechowice „ XII „ 53 „ „
von Krechowice „ XII „ 55 „ „
in Dolina „ 1 „ 45 „ Nachm.
von Dolina „ 1 „ 58 „ „
in Bolechow „ 2 „ 25 „ „
von Bolechow „ 2 „ 36 „ „
in Morszyn „ 2 „ 59 „ „
von Morszyn „ 3 „ — „ „
in Stryj „ 3 „ 50 „ „

Influirt in Stryj zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

1. Tägliche Botenfahrten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Bolechow.

Vom Postamte N. 1 um XII U. 15 M. Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Im Bahnhofe „ 1 „ XII „ 35 „ Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Vom „ „ 1 „ XII „ 40 „ Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm
Im Postamte „ 1 „ 1 „ — „ „
„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ „

Nr. 1 vom und zum Zuge Nr. 1.
Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 2.

2. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dolina.

Vom Postamte um 1 Uhr 5 M. Nachmittags
Im Bahnhofe „ 1 „ 35 „ „
Vom „ „ 2 „ — „ „
Im Postamte „ 2 „ 30 „

Zu und von den Zügen Nr. 1 und 2.

3. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Kałusz.

Vom Postamte N 1 um XI U. 50 M. Vorm.
„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm.
Im Bahnhofe „ 1 „ XII „ — „ Mittags
„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ Nachm.
Vom „ „ 1 „ XII „ 5 „ Mittags
„ „ „ 2 „ 2 „ 55 „ Nachm.
Im Postamte „ 1 „ XII „ 25 „ Mittags
„ „ „ 2 „ 3 „ 15 „ Nachm.

Nr. 1 von und zum Zuge Nr. 2.
Nr. 2 vom und zum Zuge Nr. 1.

4 Cariolfahrten Nr. 1 zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau.

Vom Postamte um VIII U. 40 M. Früh
Im Bahnhofe „ VIII „ 50 „ „
Vom „ „ IX „ 20 „ Vorm.
Im Postamte „ IX „ 30 „ „

Zum und vom Zuge Nr. 6 nach Lemberg und zum Zuge Nr. 2 nach Stryj.

5. Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau Nr. 3.

Vom Postamte um 5 Uhr 10 M. Nachmittags
Im Bahnhofe „ 5 „ 20 „ „

Geht leer dahin.

Vom Bahnhofe um 5 Uhr 25 M. Nachm.
Im Postamte „ 5 „ 35 „ „

Vom Zuge Nr 1 aus Stryj.

6. Tägliche Cariolfahrten zwischen Kałusz und Stryj.

Von Stryj um 5 Uhr — M. Nachm.
in Bolechow „ 7 „ 50 „ Abends
von Bolechow „ 8 „ — „ „
in Dolina „ 9 „ 50 „ „
von Dolina „ 10 „ — „ „
in Krechowice „ 11 „ 10 „ Nacht
v. Krechowice „ 11 „ 15 „ „
in Kałusz „ 1 „ 5 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Chyrow.

Von Kałusz um 12 Uhr 40 M. Nacht.
in Krechowice „ II „ 30 „ „
von Krechowice „ II „ 35 „ „
in Dolina „ III „ 45 „ „
von Dolina „ III „ 55 „ „
in Bolechow „ V „ 45 „ Früh
von Bolechow „ V „ 55 „ „
in Stryj „ VIII „ 45 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 2 nach

7. Botenfahrten zwischen Wełdzi[illegible] Dolina.

Von Wełdzierz um X Uhr 50 M [illegible]
in Dolina „ XII „ 30 „ M[illegible]

Influirt zum Zuge Nr. 1 nach S[illegible]

Von Dolina um 3 Uhr — M. Nach[illegible]
in Wełdzierz „ 4 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zug[illegible] aus Stanislau.

8. Tägliche Botenfahrten zwisch[illegible] hińsko und Krechowice.

Vom Perechińsko um VIII Uhr 40
in Rożniatów „ X „ 55
von Rożniatów „ XI „ 5
in Krechowice „ XI „ 50 „ [illegible]

Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.

Von Krechowice um 3 Uhr 15 M. NM.
in Rożniatów „ 4 „ — „ „
von Rożniatów „ 4 „ 10 „ „
in Perechińsko „ 6 „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Stryj.

9. Botenfahrten zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe.

Vom Postamte um XII U. 30 M. Mittags
Im Bahnhofe „ XII „ 50 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.

Vom „ „ 2 „ 20 „ Nachm.
Im Postamte „ 2 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges N. 1 aus Stryj

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. December 1874.

(175 1—3) **Edykt.**

L. 23.740. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Tadeusza Brzozowskiego Jana i Teresę Rudnickich, Wincentego Dylewskiego, Antoninę de Rozbierskie Osterreicher, Efroima Geisslera, Adama Rościszewskiego, Teodora Koes, Maryanny Żuławskiej, Anastazyi Szymańskiej, Stanisława Wodzickiego, Jana Męcińskiego, Antoniego Morbitza, Ludwika Stojowskiego, Franciszka Babel de Frohnsberg, masy spadkowej Jana Strzębosza, a względnie jego nieznanych spadkobierców Antoniego Stadnickiego, Antoniego Schustera, Franciszka Ksawerego i Banewenutę hr. Mussey, Jana Christianiego, Teodora Copiertes de Tergonde, nieletnich spadkobierców po Janie Skrzyneckim, Hiacentego Żurawskiego, masy spadkowej Augustyna Muszyńskiego, a względnie jego nieletnich spadkobierców Teodora Koes, Jana Raczyńskiego, domu handlowego Stöger et Rusinowski, tudzież dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Ignacego hr. Stadnickiego, Bronisławy, Konstantego i Anieli Stadnickich, iż przeciw nim Franciszek Schnell i Majer Berell wytoczyli pozew o przyznanie reszty ceny kupna dóbr Radomyśl na rachunek zalegających jeszcze odsetek od sumy 3000 duk. z pn na VII miejscu Tabeli płatniczej byłego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 15. Marca 1833 L. 12.369 kolokowanej, na który obrona w myśl przepisów postępowania pisemnego w przeciągu dni 90 wniesioną być ma.

Wzywa się zatem pomienionych pozwanych, ażeby w powyż wyznaczonym czasie obronę do tutejszego Sądu wnieśli, lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. p. Dr. Tokarzowi, któremu zastępcę w osobie adw. p. Dr. Pietrzyckiego nadano, potrzebnych środków obrony dostarczyli, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z wymienionym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym będzie, a pozwani wszelką szkodę z zaniedbania swego wyniklą, sobie samym przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 17. Grudnia 1874.

(24 1—3) **Ogłoszenie.**

L 11132. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia przez Abbę Aszkanazy przeciw Adalbertowi i Teofili Brandlów wyrokiem polubownym z dnia 30. Listopada 1868. wywalczonej kwoty 194 zł. a. w. z pn. pozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. k. 232/13 w Brzeżanach położonej, dłużników własnej, która się na dniu 19. Lutego i 19. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 495 zł. 10 ct. a. w.
2. Rzeczona realność przy pierwszym terminie powyżej lub za cenę szacunkową, przy drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Inne warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wiadomych wierzycieli, zaś z miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Zarnowską i innych niewiadomych wierzycieli przez edykta i kuratora adwokata Dr. Gottlieba.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany, 16. Grudnia 1874.

(23 1—3) **Edykt.**

Nr. 68.528. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Gabryel Szczeciński przeciw Zygmuntowi Kammerling pod dniem 18 Lipca 1874. do l. 41.612 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 64 zł. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego też Sąd krajowy wydał przeciw pozwanemu w dniu 24. Lipca 1874. nakaz zapłaty sumy 64 zł. w. a. z pn.

Ponieważ miejce pobytu Zygmunta Kammerlinga nie jest wiadomem, ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępywania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dr. Berlinera kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 5. Grudnia 1874.

(153 1—3) **Edykt.**

L. 8601. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Karola Lengsfelda w ilości 154 talarów 20 sgr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 76 w Straconce położonej do Michała Piescha należącej w dniu 15. Lutego 1875. i w dniu 15 Marca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 740 zł. 44 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 75 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 10 Listopada 1874.

(8 1—3) **Edykt.**

L. 23145. C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do publicznej wiadomości, że w skutek zawezwania ze strony c. k. Sądu krajowego wiedeńskiego z dnia 13. Listopada 1874. l. 89.445 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. banku narodowego w sumie 10.735 zł. 13 ct. w. a. z pn. odbędzie się sprzedaż przez licytacyę dóbr Luszowice z przysiołkami Starawieś i Smyków w trzech terminach na dzień 8. Lutego, 8. Marca i 12. Kwietnia 1875. o godz. 10. przed południem wyznaczonych.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 29.000 zł. w. a., wadyum 2900 zł.; nabywca winien wykazać w dniach 30. po doręczeniu mu uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej, że bank narodowy co do jego wierzytelności zaspokoił, albo na pozostawienie tejże przy hypotece zezwolenie otrzymał, poczem otrzyma posiadanie fizyczne, dekret własności nabytych dóbr.

Resztę ceny kupna zapłacić ma nabywca w dniach 30. po doręczeniu mu tabeli płatniczej, i opłaci od tejże 6% półroczne z góry.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających egzekutów, wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych, którzy po dniu 5. Października 1874. do hypoteki weszli, lub którym uchwała sprzedaż dozwalająca, doręczoną nie będzie, do rąk kuratora pana adwokata Ringelheima z zastępstwem pana adw. Forysta.

Tarnów dnia 10. Grudnia 1874

(162 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6206. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem uzyskania sumy 32 zł. 20 ct. w. a. odbędzie się w kancel. c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach dnia 1. Lutego, 1. Marca i 5 Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż dwóch realności włościańskich pod liczbami 65 i 25 w Lgocie położonych, do Kaźmierza Czupioła i Piotra Piątka należących a sądownie na 540 zł. oszacowanych.

Wadyum wynosi zł 60 w. a.

Opis realności i warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

O czem się chęć kupna mających z tem dołożeniem zawiadamia, że zajęta realność dopiero na trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 10. Grudnia 1874.

(158 1—3) **Edykt.**

L. 9663. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Józefa Seidnera przeciw Feliksowi Jędrzejowskiemu o ściągnięcie sumy 118 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 58 w Petrykowie, dłużnika własnej, oszacowanej na 1190 zł. w. a. ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach: dnia 5. Lutego 1875. 5. i 19. Marca 1875. w lokalności Sądu, każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Wadyum 12% ceny szacunkowej wynosi 140 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Tarnopol, 20. Grudnia 1874.

(156 1—3) **Edykt.**

L. 24.0 2. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Windli Lipine celem zaspokojenia przyznanej prawomocnym nakazom zapłaty z dnia 2 Marca 1865. l. 2891 sumy wekslowej 518 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya części (połowy) realności pod l. 145 i 298 w Tarnowie na Zawalu położonej, dłużnika Chaima Kleinhändlera własnej w trzecim terminie na dniu 12. Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem w gmachu tutejszo-sądowym pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się zgodnie wydobyta wartość wspomnionej połowy realności w kwocie 9856 zł. $7\frac{1}{2}$ ct. w. a., która także niżej ceny szacunkowej licytowaną i sprzedaną zostanie.
2. Każdy chęć kupna mający obowiązany jest jako wadyum sumę 500 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej albo w gotówce, albo w obligacyach państwa lub w listach zastawnych galicyjskich Instytutu kredytowego ziemskiego, lub wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych okręgu Krakowskiego lub Lwowskiego podług kursu w dniu licytacyi lub poprzedniego dnia notowanego, złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, innym zaś licytującym zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tej, wyciąg z ksiąg gruntowych i akt oszacowania przejrzeć może każdy chęć kupna mający w tu tejszo-sądowej registraturze.

Tarnów dnia 17. Grudnia 1874.

(176 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1642. Celem obsadzenia posady nadzorcy dróg powiatowych i gminnych w Drohobyckim powiecie z roczną płacą 600 zł. w. a. rozpisuje Wydział powiatowy niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Wydziału powiatowego w Drohobyczu najdalej do 1. Marca 1875. i wykazać w takowem dowody odpowiedniego uzdolnienia w służbie drogowej.

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, 30. Grudnia 1874.

(37 1—3) **Edykt.**

L. 1746. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niniejszem nie wiadomą co do miejsca pobytu Annę Sułochową, że przeciw niej i innym wniosła Agata Mirkowa pozew o zapłacenie kwoty 215 zł. tytułem części spadkowej po Franciszku Sułocha i że w skutek tego pozwu termin w tutejszym Sądzie do postępowania sumarycznego na dzień 12. Lutego 1875. o godzinie 9. przed południem wyznaczonym, a dla niej kuratorem ad actum w osobie Wawrzyńca Sułochy ze Sidziny ustanowiony został.

Wzywa się tedy Annę Sułochową by temuż kuratorowi potrzebne do obrony dokumenta i dowody udzieliła lub innego pełnomocnika sobie obrała lub też sama do Sądu się stawiła, gdyż inaczej wynikłe ze zaniedbania skutki sama sobie by przypisać musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów dnia 16. Października 1874.

(33 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4025. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakima Pawłów przeciw Piotrowi Bajczukowi kwoty 25 zł. w. a. z pn przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż posiadłość pod Nr. kons. 87 w Krechowicach położonej na dniu 8. Lutego 1875. i na dniu 12. Marca 1875. o godzinie 10. zrana za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na dniu 19. Kwietnia 1875. o godzinie 10. zrana także niżej tej ceny.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 50 zł. w. a. zaś wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające $^{10}/_{100}$ tejże w kwocie 5 zł. a. w.

Inne warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów, 20. Listopada 1874.

(32 1—3) **Edykt.**

L. 6280. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 187 zł. 51 ct. a. w. z pn. uprz zakładowi kredytowemu włościańskiemu u Mikołaja Pacana a względnie tegoż należącej masy się należącej, odbędzie się na dniu 8. Lutego, 8. Marca i 5. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 18 w Świętem położonej, do Mikołaja Pacana, a względnie tegoż leżącej masy należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 300 zł. w. a. oszacowanej, pod warunkami w uchwale z d. 25. Listopada 1874. l. 6280 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna, z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania z 24. Czerwca 1869. tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 25. Listopada 1874.

(25 1—3) **Edykt.**

L. 66.431. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy zgubionego—wedle podania Juliana Strzeleckiego—kwitu zastawniczego c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego Nr. 17.033 ddto. 16. Października 1873. na zastawione za kwotę 265 zł. w. a. z terminem wykupna dnia 16. Kwietnia 1874. kosztowności, jakoto: pierścionek i kulczyki z brylantami razem na 400 zł. w. a. oszacowane, ażeby powyższy kwit w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, ileże w razie przeciwnym kwit ten po upływie powyższego terminu za umorzony uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12. Grudnia 1874.

(31 1—3) **Edykt.**

L. 6269. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi, zakładowi kredytowemu włościańskiemu w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn u Mikołaja Babiaka się należącej, odbędzie się na dniu 8. Lutego. 8. Marca i 5. Kwietnia 1875. o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności do dłużnika Mikołaja Babiaka należącej pod Nr. 10 w Stebniku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 300 zł. w. a. oszacowanej, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież z prawem przeglądu warunków licytacyjnych, w uchwale z 23. Listopada 1874, l. 6269 wyszczególnionych się zaprasza.

Radymno dnia 23. Listopada 1874.

(132 1—3) **Edykt.**

L. 30062. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Atanazego Lubieńskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności pod L. k. 38 na przedmieściu Podgórzu w Przemyślu, powiecie tamt.-sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu murowanego stajni i drewutni tudzież ogrodu mierzącego $276\frac{1}{2}$□ sążni i gruntu budowlanego pod powyższemi budynkami graniczące na wschód z drogą publiczną i z traktu Dobromilskiego na Podgórze prowadzącą, na południe z drogą z Podgórza ku ruskiej katedrze wiodącą, na zachód z realnością pod l- k. 22 a na północ z realnością pod l. k. 56 położoną, c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Kwietnia 1875. za księgę gruntową uważanym będzie — również oznajmia się, że od dnia 1. Kwietnia 1875. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągać się mające, tylko przez wpis do księgi hypotecznej na byte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31. Marca 1875. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierzy nabędą.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 30. Grudnia 1871.

(9 1—3) **Edykt.**

L. 23.739. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszym nieznajomego z miejsca pobytu Michała Schnitzla, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 16 Lipca 1874. L. 14.168 ustanowił dla niego kuratora ad actum adw. Dr. Tokarza i temuż kuratorowi uchwałę wręcza.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 10. Grudnia 1874.

(85 1—3) **Edikt.**

Z. 65.278. Von Seiten des k. k. Lemberger Landesgerichtes wird hiemit der Besitzer des nach Angabe der Emilie Schiefer geboren Barasch, als Bevollmächtigten des Ezechiel Barasch, in Verlust gerathenen dem Ezechiel Barasch zugestellt gewesenen beglaubigten abschriftlichen Erlagscheines der Lemberger k. k. Grundentlastungs-Fondskasse ddto. 17. Mai 1860 Nr. 34, über eine als theilweise Heirats-Caution der Regimentsarztes-Wittwe Emilie Schiefer geb. Barasch vinkulirte Grundentlastungs-Obligation Nr. 1923 pr. 1000 fl aufgefordert, den oberwähnten abschriftlichen Erlagschein binnen der Frist von Einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen, von der dritten Ediktseinschaltung an gerechnet, um so gewisser hiergerichts vorzulegen und sein Recht darauf darzuthun, als sonst solcher nach Ablauf der obigen Frist über weiteres Anlangen der interessirten Partei für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 19. Dezember 1874.

(131 3 3) **Edykt.**

L. 27.648. C. k. wyższy Sąd podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. do wiadomości, że na prośbę Julii Marcinkiewicz w celu utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej przez c. k. Sąd powiatowy w Kopeczyńcach przedłożony został projekt wpisu następującej osnowy:

W księdze gruntowej dla miasta Chorostkowa Tom I. p. 85 n. 1 haer. otwiera się nowe ciało tabularne dla realności pod Nr. k. 166 w Chorostkowie położonej, składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, budynków gospodarskich, ogrodu według najnowszego pomiaru katastralnego w przestrzeni 4 morgów 450 sążni kwadratowych, tudzież pól ornych w przestrzeni 20 morgów 1288 sążni kwadratowych podług najnowszego pomiaru katastralnego i na podstawie przedłożonych kontraktów kupna sprzedaży tudzież sprawdzonego sądownie posiadania fizycznego Julia Marcinkiewicz jako właścicielka tej realności intabuluje się. — Wpis powyższy od dnia 1. Maja 1875. uważanym będzie jako część integralną księgi gruntowej dla miasta Chorostkowa, i od tego dnia mogą na tej realności nowo prawa własności, zastawu lub też inne prawa hupoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sadzie powiatowym w Kopeczyńcach przejrzanym być może wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed ustutecznieniem wpisu jakiegokolwiekbądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej realności domagać się prawują, niemniej tych
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na powyższą realność prawa zastawu, służebności, lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winne, i dotychczas onemi wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym w Kopeczyńcach do 1. Maja 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego nie zakwestyowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą jako zgasłe uważać się będzie.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowym rozporządzeniu polega, i z takowego jest widoczna, tudzież ze względu takowej wniesioną już została prośba osobno do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od zgłoszenia onejże jako też i powrócenia do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca niema.

Lwów, 30. Grudnia 1874.

(51 3—3) **Edykt.**

L. 62.549. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej w drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 22. Listopada 1873. L. 59.233 w sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16. Lutego 1875. dnia 16. Marca 1875. i dnia 20. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 717²/₄ we Lwowie położonej, składającej się z przestrzeni 2803 kw. sąż, tudzież budynków na tej przestrzeni gruntu wystawionych, jako to: domu mieszkalnego jedno piątrowego, tak zwanego pałacu, domu łazienkowego z przyrządami i inwentarzami ruchomości z prawem utrzymania łazienek wedle Dom. 210 pag. 1 n. 1 i Dom. 210 pag. 10 n. 38 haer. w jednej połowie Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej, a w drugiej połowie Anieli z Sierakowskich Hubickiej własnej, celem zniesienia wspólnej własności onejże — a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość realności pod l. 717²/₄ z przynależytościami według sądowego oszacowania w ilości 119.507 zł. 37 ct w. a.
2. Sprzedaż sądowa nastąpi w trzech terminach na których pierwszych dwóch realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi sądowej do przedsięwzięcia licytacyi delegowanej jako wadyum 10 część ceny wywołanej, właściwie w okrągłej kwocie 12.000 zł. w. a. w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności Lwowskiej, także w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach zastawnych galic. uprz. banku hypotecznego z kuponami i talonami, które wedle kursu Gazety Lwowskiej obliczane będą.

Wadyum złożone przez najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Współwłaścicielki realności L. 717²/₄ Zofia z Wędrychowskich Szydłowska i Aniela z Sierakowskich Hubicka jako licytantki składają tylko 5% ceny wywołania w okrągłej kwocie 6000 zł. w. a.

O czem strony w tej sprzedaży udział mające z tem dołożeniem się zawiadamia, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 15. Października 1874. dla swych pretensyi prawo zastawu na sprzedać się mającej realnosci uzyskali, i dla tych. którymby rezolucya ta i następne z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczone być niemogły tutejszy adw. Dr. Bałko z zastępstwem przez adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowionym został, i że dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w registraturze tutejszego Sądu przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 19. Grudnia 1874.

(181 3 3) **Ogłoszenie.**

L. 5. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu podaje w myśl §. 7 ust. adw. z 6. Lipca 1868. l. 69 Dz. p. p. do wiadomości, iż p. Aleksandra Iskrzyckiego wpisał w księgę adwokatów tutejszej Izby, jako adwokata praktykę w Sanoku wykonywującego.

Od Wydziału Izby adwokatów
Przemyśl dnia 7. Stycznia 1875.

(130 2—3) **Edykt.**

L. 27.006. C. k. wyższy Sąd krajowy w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. n. 96 Dz. u. p. odnośnie do edyktu z dnia 28. Lipca 1874. do l. 16.631 względem utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod Nr. k. 536 stary, 50 nowy w mieście Buczaczu w powiecie sądowym Buczackim położonej, składającej się z placu pod budowlę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kw. wzywa wszystkich tych którzy z powodu jakiego wpisu albo pierwszeństwa tabularnego na powyższej realności w prawach swoich widzą się być pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty swoje w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu do 1. Maja 1875. tem pewniej podali. inaczej bowiem wpisy nabędą mocy wpisów hipotecznych, z tym dodatkiem że przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 30. Grudnia 1874.

Doniesienia prywatne.

L. 30. (196 1—3)

Obwieszczenie.

Podajemy do wiadomości stron interesowanych, że rachunki kasy Wydziału Rady powiatowej tutejszej na rok 1874., tudzież preliminarz budżetu na rok 1875. ukończone i do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego złożone zostały.

Wydział powiatowy.
Rohatyn, dnia 15. Stycznia 1875.

L. 13 **Konkurs.** (173 2—3)

Wydział powiatowy w Bóbrce na podstawie uchwały rady powiatowej z dnia 22. grudnia 1874 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza z roczną pensyą 500 złr. w. a. od dnia objęcia posady liczyć się mającą.

Ubiegający się o tę posadę, mają najdalej we dwa tygodnie od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Bóbrce, i wykazać się świadectwami tak z ukończonych nauk weterynaryi, jakoteż z dotychczasowej praktyki w tym zawodzie.

Weterynarz któremu ta posada nadaną zostanie, obowiązanym jest zawrzeć z Wydziałem powiatowym kontrakt, mieszkać w mieście powiatowem w Bóbrce, i ma prawo za swe czynności lekarskie pobierać od stron osobne wynagrodzenie.

Z Wydziału rady powiatowej
w Bóbrce dnia 14. Stycznia 1875.